



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK Niezależny

Rok założenia 1840

nr 27 (13314)

Wtorek, 10 lutego 1998 r.

cena 1Lt

Polska-Czeczenia

5 Polaków uprowadzonych w Czechenii odzyskało wolność

Pięciu Polaków porwanych w grudniu ub.r. w Czechenii zostało uwolnionych o godz. 9.00 naszego czasu w wyniku działań jednostek antyterrorystycznych Republiki Czechenii - poinformowało oficjalnie 9 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Operacja uwolnienia odbyła się w uzgodnieniu z pełnomocnikiem ministra SZ Zenonem Kuchciakiem. Według informacji posiadanych przez MSZ, Polacy są zdrowi i cali.

MSZ w specjalnym komunikacie dziękuje wszystkim podmiotom Federacji Rosyjskiej, zwłaszcza zaś władzom Republiki Czechenii, za pomoc w uwolnieniu polskich obywateli. Ministerstwo oczekuje, że po udzieleniu koniecznych wyjaśnień Polacy w ciągu najbliższych dni powrócą do kraju.

Uprowadzeni Polacy, Paweł Chojnacki, Marek Kurzyniec, Krzysztof Gałusiński, Dominik Piaskowski i Marcin Thiel, przyjechali do Czechenii 14 grudnia ub.r., by przygotować rozdział pomocy humanitarnej gdańskiego oddziału „Caritas” dla mieszkańców Samaszek, ok. 35 km na zachód od Groznego. Portowano ich 17 grudnia, gdy wracali z Groznego do Samaszek ze spotkaniem z byłym prezydentem Czechenii Zelimchanem Jandarbijewem.

Przez cały czas przedstawiciele władz w Grozynie zapewniały stronę polską, że nasi rodacy są cali i zdrowi. Sprawami uwolnienia Polaków zajmował się Kuchciak. Przebywając w Czechenii, spotykał się praktycznie ze wszystkimi wpływowymi osobistościami czechenijskimi, w tym z prezydentem Aslanem Maschadowem, który osobście zaangażował się w poszukiwanie zaginionych Polaków.

Powroty

Moje to wspomnienia, dla nich - poznanie

Do Wilna przyjechała Jadwiga Pietraszkiewiczówna - znakomita w przeszłości solistka Opery Wileńskiej, niezrównana Tatiana w „Eugeniuszu Onieginie” Piotra Czajkowskiego, Maryna Miszczyńska w „Borysie Godunowie” Modesta Musorgskiego, Tosca Giacomo Pucciniego, wspaniała odtwórczyni wielu innych ról operowych. Tu na miejscu przypominanie będzie faktem, że śpiewaczka u szczytu swej kariery artystycznej nie wzgardziła zaproszeniem członków Polskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Wilia” i wystąpiła podczas pierwszego jego publicznego koncertu. Jej udział z całą pewnością stał się drogowskazem dla polskiej młodzieży wojennego Wilna, że powinna iść drogą zachowania swojej kultury i tradycji. Po wyjeździe z Wilna pierwsza nasza solistka z powodzeniem kontynuowała swą karierę sceniczną współpracując z najsłynniejszymi teatrami w Polsce. Na stałe osiadła w Łodzi, gdzie obecnie jest profesorem Akademii Muzycznej. Przybyła wraz ze swoimi wychowankami - słuchaczką V roku Aleksandrą Zielnińską i studentem IV roku Krzysztofem Witkowskim oraz akompaniaturką, adiunktem Akademii Aleksandrą Nawę. „Moje to wspomnienia, dla nich - poznanie”. Jej miasta, w którym młodość, zauroczona sceną, pierwsze role i wielu przyjaciół pozostało. Przybyli goście z Łodzi na zaproszenie (!) Stowarzyszenia Techników i Inżynierów Polskich na Litwie. A niezwykle czułym i zapaściwym ich opiekunem jest pan Jan Andrzejewski - prezes tego Stowarzyszenia.



Jadwiga Pietraszkiewiczówna opowiadała z wielkim temperamentem o swojej pracy w Operze Wileńskiej. Fot. Marian Palszkiewicz

Przemila „ekipa” łódzka odbyła maraton spotkańowy z wileńskimi. Opowiadając (pani Jadwiga) i śpiewając (jej młodzi i utalentowani uczniowie). Wzruszające to były chwile: w Instytucie Polskim w Wilnie, w Polskiej Galerii Artystycznej, w STIP i wreszcie - koncert w Akademii Muzycznej w Wilnie. Dla tych, którzy nie byli na tych spotkaniach, polecamy kilka fragmentów wspomnień pani Jadwigi. Musimy zaznaczyć, że słowa na papierze nie potrafią przekazać atmosfery i nastroju opowiadania. Gest, głos, temperament - tego nie da się opisać.

Uczniowie

Gdy mówi o nich, duma - w jej głosie i ogromna serdeczność: jestem szczęśliwa, że wychowałam tylu znakomitych solistów, którzy jedzą po całym świecie i dobrze im się powodzi. Wymienię tylko kilku. Piotr Nowacki - wielokrotny laureat konkursów polskich, przeszedł eliminacje na

Konkursie im. Luciano Pavarottiego w Modenie i w nagrodę dostąpił zaszczytu śpiewania z samym Mistrzem Pavarottim w Filadelfii w „Luizie Miller” Giuseppe Verdiego. Występował także w „La Scali”. Wśród moich uczniów była Amerykanka Alina Kozinsky, co prawda kariery

operowej nie zrobiła, bo przeszkodziło jej małżeństwo i dwójka dzieci, ale dużo koncertuje na terenie USA i szczególnie zaangażowana jest w Polonię amerykańską. Byłam u niej, stała się dla mnie zaproszeniem, nie, opłacie podróży i całego pobytu. (Dokończenie na str. 7)

POLSKIE LINIE LOTNICZE-POLISH AIRLINES



Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do: Aten, New Yorku, Chicago, Los Angeles, Pekinu, Istambułu, Tel Awiwu. Wilno, tel.26-08-19

KREDYT BANK PBI

DEPOZYTY W LITACH
3 mies. - 7,0 %
6 mies. - 7,3 %
12 mies. - 7,6 %

Liejkklos g. 3/1, 2600 Vilnius tel.79-10-71, fax 79-10-79

Sentencja dnia

Gdy tysiąc ludzi mówi to samo, jest to albo vox Dei, albo wielkie głupstwo.

Karol IRZYKOWSKI

Nagano- 98

Cesarz Akihito otworzył XVIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie

W sobotę o godz. 12.30 czasu lokalnego cesarz Japonii Akihito otworzył XVIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Nagano. Kilkanaste minuty później słynna japońska lizywarca figurawa Midori Ito, przy muzyce z opery „Madame Butterfly”, zapaliła znicz olimpijski. Przysięgę w imieniu sportowców złożył mistrz świata w kombinacji norweskiej Kenji Ogiwara, a w imieniu sędziów - Junko Hiramatsu, arbiter w lizywarstwie figurowym.

Tuż przed ogłoszeniem przez cesarza Akihito otwarcia igrzysk przewodniczący MKOl Juan Antonio Samaranch w krótkim wystąpieniu wezwał do uszanowania, zgodnie z tradycją antyczną, zawieszania broni na świecie na czas igrzysk. „Mamy nadzieję, że apel 185 państw-członków Organizacji Narodów Zjednoczonych o zachowanie pokoju podczas igrzysk będzie sprzyjał dyplomatycznym rozwiązaniom wszystkich konfliktów” powiedział J.A. Samaranch. Wezwanie szefa MKOl jest szczególnie aktualne w związku z kryzysem iraackim.

Ceremonia otwarcia igrzysk, którą wyreżyserował Man Araki, utrzymana była w tradycyjnym japońskim stylu - prosta, uroczysta i duchowo-wielka. Oglądał ją około 50 tys. widzów na stadionie Mimami Nagano i ponad 3 mld na całym świecie dzięki transmisji telewizyjnej (do 160 krajów).

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 11.00 przy dźwiękach dzwonu

buddyjskiej świątyni Zenkoji w Nagano. Główna arena olimpijska wyznaczona była kolumnami ustawionymi w czterech stronach świata, symbolizującymi obszar duchowo oczyszczony. Symboliczne były również rytuały związane z walkami sumo, mające na celu oddalenie wszelkich złych duchów. W pokazach sumo wystąpił, przystrojony w tradycyjny pan, słynny Akebono, urodzony na Hawajach mistrz tej narodowej japońskiej dyscypliny sportu.

Tabliczki z napisami państw-uczestników igrzysk nieśli właśnie zawodnicy sumo, ubrani tylko w tradycyjne japońskie lekkie stroje, mimo temperatury poniżej 0 st. C. W defiladzie brały udział delegacje 72 krajów, o pięć więcej niż przed czterema laty w Lillehammer. Chorążym reprezentacji Polski był biathlonista Jan Ziemiannin, zaś chorążiem delegacji Litwy niósł narciarz Riečardas Panavas. W igrzyskach weźmie udział rekordowa liczba sportowców - 2339, którzy będą rywalizować w 68 konkurencjach, o jedenaście więcej niż w Lillehammer.

Najbardziej wzruszającym akcentem uroczystości było niewątpliwie zapalenie znicza, który płonąć będzie w Nagano przez 16 dni. Sztafeta niosąca światły ogień z greckiej Olimpij przez kilkanaście dni przemierzała Japonię, ale zaszczytu wniesienia płonącej pochodni na stadion dostąpił nie mieszkaniec tego kraju, lecz Brytyj-



Fot. EPA-ELIA

czyk Chris Moon, który stracił rękę i nogę podczas rozbrajania miny. Wbiegł na arenę otoczony przez 72 „śnieżyki” przedstawiające 72 kraje biorące udział w Igrzyskach. Gdy zatrzymał się ze zniczem naprzeciwko honorowej - cesarska para wstąpiła, oddając tym symboliczny hold

wszystkim ofiarom wojen i przemocy.

Ceremonii otwarcia zimowych igrzysk zakończył występ chóru, którym kierował światowej sławy dyrygent japoński Seiji Ozawa. Artysty wykonali „Ode do Radości” Ludwika van Beethovena. Razem z

chórem w Nagano śpiewali - dzięki bezprecedensowemu połączeniu satelitarnemu - chóry w pięciu innych miastach: w Pekinie, Berlinie, Kapsztadzie, Nowym Jorku i Sydney.

(PAP) (Szerzej o sporcie na str. 10-11)

Tydzień: jaki był poprzedni, jaki będzie bieżący?

Ludzie wierzą, że rząd uwzględni ich prośby, gdyż nie może zignorować ich żądań

I mimo wszystko, mieszkańcy Litwy nie wierzą, że rząd nie uwzględni prośb i żądań swoich obywateli. Mają nadzieję, że tak drastyczne posunięcia, dotyczące opłat za rozmowy telefoniczne zostaną złagodzone. Nie może, powiadają nasi czytelnicy, zignorować tych wicew i petycji, za którymi stoją tłumy. Tak licznych wicew dawno już nie mieliśmy, chyba że wspomnimy okres odrodzenia narodowego, kiedy wielotyśne rzesze zbierały się podobnie tłumnie. Tym bardziej mają nadzieję, gdyż prezydent-elekt również przyznał, że takie wprowadzenie opłat za rozmowy telefoniczne oraz podróże nie abonentom było nieprzemysłane, nie przekonsultowane z ludnością. Sledzimy też za tym, czy posłowi Rimantasowi Smetonui udało się zebrać niezbędną ilość podpisów poselskich, aby nadzwyczajna sesja Sejmu mogła rozpatrzyć i te bolące sprawy. W sobotę brakowało mu zaledwie trzech podpisów. Dziś już je ma. Dziwna dość sytuacja, wszystkie w zasadzie polityczne siły nie popierają decyzji ministra łączności, a postowicie dość długo jednak zastanawiali się nad postawieniem swoich podpisów dla dobra mieszkańców Litwy.

Nikt nie mówi, że rozmowy telefoniczne mają być nie limitowane. Ludzie zgoda się na podróże również abonentom. Ale taryfy mają być takie, które by odpowiadali zarobkom przeciętnego człowieka, skromnie zarabiającego (a tacy stanowią, niestety, jeszcze większość), aby młoda rodzina i tak ledwie wiążąca koniec z końcem mogła sobie pozwolić na zasięgnięcie rady telefonicznej u najbliższych na temat doświadczenia, by początkujący „biznesmen” nie drżał o każdy telefon, będąc w przeswiadczeniu, że biznes być może nie wyjdzie, ale rachunek za telefon przyjdzie słony. „Telefony międzynarodowe staniały” - szczerzą się nasi decydenci, - a ludzie intrygi z tych połączeń najbardziej korzystają”. Po pierwsze, to niezapelnia prawa. Po wtóre, czy tak wiele mamy biznesowych kontaktów z afrykańskimi czy innymi krajami zamorskimi, z którymi te rozmowy rzeczywiście staniały. Dla połączeń z Polską, z którą ostatnio te kontakty przedsiębiorców się zaktywizowały, a i krewnym mogą po tamtej stronie granicy dużo więcej niż gdzie indziej, te ulgi nie przysługują.

Złotliwcy mówią, że podróże lokalnych rozmów telefonicznych, niemurowywane wprowadzenie czasu europejskiego na Litwie, której zaledwie pięta część znajduje się w tym pasie czasowym, wprowadzenie absurdalnych listów przewozowych nawet dla rynkowych handlowców - to ręka niejakiej „Mariji”, agenta KGB, który te wszystkie okropności wymyśla. Byłe ludzi Litwy podróżni. Widmo „Mariji” i tym podobnym pseudonimów tak długo żyć będzie, aż nie będą stworzone przesłanki, zgodnie z którymi temat ten nie będzie straszny, bo nie będzie stanowić tajemnicy, przynajmniej dla ludzi, decydujących o tym.

Głośno w ubiegłym tygodniu było też na temat przyznania orderów Witolda Wielkiego i złotego łańcucha, który miały być wręczone z okazji 80 rocznicy Dnia Niepodległości Litwy obecnemu prezydentowi Algirdasowi Brazauskasowi, marszałkowi Sejmu Vytautasowi Landsbergisowi i prezydentowi-elektowi Valdasowi Adamkusowi. I tym razem decyzja była powzięta wcześniej niż miał o tym ustawodawco zdecydować Sejm. A Sejm postanowił inaczej - nikt spośród mężów stanu Litwy nie zasługuje na tak zaszczytne wyróżnienie. Czyżby? Za taką decyzją jest co najmniej sporna, świadczy o tym fakt pewnej roźności zdań nawet wśród rządzącej koalicji. Po raz pierwszy była taka niezgodność w gronie konserwatyistów i chadeków. Sami posłowie powiadają, że największe spory odbywały się właśnie podczas przyznawania odznaczeń. Co to oznacza? Czy i tutaj zadziałała jedna z perfidności natury ludzkiej - zawzięć? I czy tak naprawdę nie ma na Litwie ludzi, którzy by byli godni tego wysokiego wyróżnienia? Czy pierwszy po odrodzeniu Niepodległości Państwowej prezydent na to nie zasługuje? Prezydent, którego wybrał naród i któremu wypadło kształtowanie oblicza Litwy na arenie międzynarodowej. Czy nie zasłużył na to Vytautas Landsbergis, zwłaszcza gdy się wspomni jego nieugiętość w wywalczaniu tej niepodległości? Pytań byłoby jeszcze wiele. Można się zgodzić z nowo obranym prezydentem Valdasem Adamkusem, że to właśnie ci ludzie najbardziej zasłużyli na order Witolda Wielkiego i złoty łańcuch. I prawdą też jest to, że prezydent-elekt słusznie postąpił, skromnie zrzekając się tego odznaczenia. Vytautas Landsbergis, zrzekając się, raczej nie miał racji. Bo takie odznaczenie nie jest sprawą osobistą nagradzanego, lecz uznaniem zwycięstwa całego narodu.

Trwa rozprawa sądowa podejrzanego o oszustwo na szczególnie wielką skalę posła Audriusa Butkewiciusa. Coraz nowe szczegóły ujawniają się w tej sprawie. Trwa nadal rozpasanie świata przestępczego. I mimo to, że organa prowadzący osiadczenia, iż panują na sytuacji, eksplozje nie ustają. I coś z tematu weszłego. W sobotę świętujemy dzień zakochanych - Walentynki. Zabawmy się w miłość, umilmy trudny dzień powszedni poprzez wręczenie swemu najbliższemu symbolicznego serduszka. **Krystyna ADAMOWICZ**

R. Taraila na procesie parlamentarzysty był oburzony na służbę bezpieczeństwa

Były redaktor naczelny upadłego dziennika „Diena” Rytis Taraila, który wczoraj świadczył na procesie parlamentarzysty Audriusa Butkewiciusa, był oburzony na pracowników bezpieczeństwa państwowego, którzy śledząc oskarżonego, śledzili go również.

R. Taraila wezwany został do sądu, aby jako świadek potwierdził, że na początku sierpnia ub. roku w hotelu „Draugyste” odbyło się spotkanie A. Butkewiciusa z kierownikiem spółki „Dega” Klemensasem Kirszą.

R. Taraila potwierdził przed sądem

znaniami złożone podczas śledztwa wstępnego, że widział A. Butkewiciusa i K. Kirszę w hotelowej kawiarni, ale był bardzo oburzony na Departament Bezpieczeństwa Państwowego, gdyż podczas nagrywania spotkań A. Butkewiciusa z K. Kirszą z pomocą aparatury dźwiękowej i wideo również on znalazł się w polu widzenia służby bezpieczeństwa.

„Jestem uczestnikiem wyreżerowanego przez służbę bezpieczeństwa spektaklu”, oświadczył R. Taraila w sądzie.

Prezydent obejmie patronat nad odbudową zamków wileńskich

Kończąc kadencję prezydent Algirdas Brazauskas i nowo wybrany przywódca kraju Valdas Adamkus w poniedziałek podpisali akt o patronacie nad zamkami wileńskimi. „Prezydenci republiki na mocy danej im przez Konstytucję i podstawa autorytetu moralnego obejmują patronat nad pracą naukowo-badawczą, porządkowaniem i renowacją zamków wileńskich” - głosi akt patronatu, informuje ELTA.

W podpisanim dokumencie stwierdza się, że rekonstrukcja zam-

ków wileńskich i ich terytoriów, przystosowanie do istniejących warunków oraz potrzeb powinny być zgodne z narodowymi interesami. „Zamki wileńskie i ich terytorium są sanktuarium wielowiekowej państwowości litewskiej, sercem Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz nowego niezależnego demokratycznego państwa Litewskiego, dumą i bogactwem narodu” - głosi akt patronatu.

Dokument A. Brazauskas i V. Adamkus podpisali na odkropkach i

zakonserwowanych fundamentach Zamku Dolnego. Akt patronatu tuż na miejscu wobec kilkudziesięciu zebranych osób odczytał prezbiter w stroju XVI-wiecznego magnata aktor Vytautas Rumszas. Zaproponował on A. Brazauskasowi i V. Adamkusowi, aby do zachowanego fundamentu zamkowego wmurować pojemnik z „Listem do przyszłych pokoleń”, informującym o zamiarze odbudowy Zamku Dolnego do roku 2009, gdy będziemy obchodzić 1000-lecie pierwszej pisemnej wzmianki o Litwie.

Kurierem

• **Dekretem, podpisanym przez prezydenta Algirdasa Brazauskasa zatwierdzony został herb Ziemi Trockiej.**

W herbie Ziemi Trockiej na czerwonym tle przedstawiony jest srebrny wojownik w rycerskim stroju, trzymający w prawym ręku oszczep, a lewą ręką wsparty o tarczę ze złotymi słupami giedyminowymi.

• **Zdaniem przewodniczącego Sejmu Vytautasa Landsbergisa, można by udoskonalić organizację pracy parlamentu. W tym celu postanowiono zreorganizować sejmowy wydział prawniczy oraz wydział prawa i legislacji.**

Zdaniem przewodniczącego Sejmu, należałoby lepiej się zastosować do scentralizowaną bazę prawniczą. Do sejmowego Departamentu lub Wydziału Legislacji powinny, według jego opinii, napływać idee i wnioski wyborców.

• **V. Landsbergis sądzi, że uda się znaleźć środki na taką reorganizację sejmowego wydziału prawniczego oraz dla Departamentu Prawa i Legislacji.**

• **W Polsce młodzież mniejszości narodowych szybko się asymiluje i rozpyla w środowisku polskim. Dlatego też bardzo istotną sprawą jest zachowanie jej tożsamości i tradycji. Do takiego wniosku doszli uczestnicy zakończonego w niedzielę w Puńsku Pierwszego Forum Młodzieży Mniejszości Narodowych Polski.**

Uczestniczyli w nim około 80 osób. W polskiej stolicy Litwinów zebrał się delegacji organizacji młodzieżowych białoruskich, niemieckich, ukraińskich i żydowskich. W forum w Puńsku uczestniczyli też przedstawiciele polskich organizacji młodzieżowych, opowiadających się za integracją krajów europejskich.

• **SA „Audejas” zalażyła w Grodnie na Białorusi swoją pierwszą filię, w której będą produkowane materiały na rynek wschodni.**

Ta filia „Audejasu” zostanie uruchomiona już w lutym. Roczna produkcja ma wynieść około 300 tys. metrów kwadratowych tkanin. W przedsiębiorstwie zainstalowano nowy sprzęt. Jak powiedział dyrektor generalny „Audejasu” Jonas Karciauskas, na Wschód eksportowane będą tkaniny pluszowe, których litewscy producenci mebli raczej nie kupują.

• **Eksperti twierdzą, że najbezpieczniej jest zainwestować w nieruchomości, jak dotychczas jednak szacowanie mienia na Litwie jest na niskim poziomie i nie zawsze uregulowane pod względem prawnym.**

Ceny nieruchomości rosną, a nie pozostając w tyle za inflacją chronią kapitał przed dewaluacją. Jeśli mienie było prawidłowo wybrane, jego cena będzie rosła szybciej niż innych produktów, twierdzi profesor Wileńskiego Uniwersytetu Technicznego im. Giedymina Aleksandras Rutkauskas.

Na Litwie około 33 proc. dóbr materialnych stanowią domy mieszkalne, 8 proc. - inne budynki i 16 proc. - ziemia.

Dokumenty „Mariji” przekazano J. Jurgelisiowi

Po poniedziałkowych naradach z kierownictwem frakcji Centrum poseł na Sejm Vytautas Czepas przekazał posiadane dokumenty zwerbowanego przez KGB członka rządu i posła na Sejm „Mariji” dyrektorowi ogólnemu Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego Jurgelisiowi. Poinformował o tym

agencję ELTA starosta frakcji Centrum Egidijus Biczkauskas.

„Postanowiliśmy przekazać posiadane dokumenty Departamentowi Bezpieczeństwa Państwowego. Jego zadaniem jest wyjaśnienie, w jakim stopniu te dokumenty są autentyczne lub fałszywane, czy nie mogły być specjalnie podłożone itp.”, powiedział E. Biczkauskas.

Centralny bank ostrzega: fałszerze pieniędzy nie śpią

Ostatnio do banku trafia więcej banknotów podrobionych metodą kolorowego kopionia, informuje ELTA. Podrabia się pieniądze o dużym nominale - banknoty 50-litowe emisji 1993 r. oraz banknoty 100-litowe emisyj 1991 r., mówi kierownik działu ekspertyzy pieniędzy banku centralnego Laimis Laurinavicius.

Jak odróżnić prawdziwy banknot od fałszywego? L. Laurinavicius zwraca uwagę na główne aspekty: po lewej stronie awersu podrobionego banknotu 50-litowego w odległości 42-44 mm od brzegu może nie być pionowego włókna ochronnego z mikrotekstem LIETUVOS BANKAS. Z lewej strony awersu może być znak wodny, ale o wizerunku takim, jak na banknocie 1 Lt. Zauważaj na podrobionym banknocie 50-litowym nie ma świecących włókien ochronnych i niewidzialnej świecącej cyfry 50 na awersie, pod widoczną cyfrą wartości nominalnej środku banknotu w promieniach ultrafioletowych banknot najczęściej świeci się cały w odcieniu niebieskim. Po lewej stronie portretu fałszywego banknotu, nad dolnym paskiem ornamentu nie ma mikrotekstu, a na paskach ornamentu, na portrecie, na cyfrach nominału, rysunkach i napisach brak namacalnych nierówności druku włókna. Siatka po lewej stronie portretu i po brzegach awersu jest przerywana, przechodząca w linię kropkową. Oglądając pod światło znajdujący się w górnej części awersu podrobionego banknotu (z prawa od portretu) znak identyfikacyjny nie zgadza się z tym samym znakiem na rewersie.

Fałszywy banknot o nominale 100 Lt może posiadać więcej cech, charakterystycznych dla banknotów prawdziwych, nie są one jednak dostatecznie dokładne i fałszywe banknoty można rozpoznać. Z lewej strony awersu może być imitacja znaku wodnego, jest on jednak o wiele ciemniejszy niż na prawdziwym banknocie i jego wygląd różni się od wizerunku znaku wodnego prawdziwego banknotu. W promieniach ultrafioletowych podrobiony znak wodny może świecić. Na papierze banknotu widoczne są kolorowe „włókienka”. Niewidzialne cyfry nominału w centrum awersu banknotu oraz „włókienka” świecą w promieniach ultrafioletowych, na podrobionym banknocie świecących w dwóch odcieniach włókienek jest więcej, są one dłuższe i szersze niż na banknocie prawdziwym. Napis „ukryty” po lewej stronie paska dolnego ornamentu na awersie banknotu jest łatwo dostrzegalny, podczas gdy ukryty napis na prawdziwym banknocie jest widoczny tylko po pochyleniu banknotu w stronę światła pod określonym kątem. Na fałszywym banknocie mogą być namacalne imitowane nierówności powierzchni włókna drukiowego, ale o pochyleniu banknotu w stronę światła pod ustalonym kątem imitacja jest łatwo dostrzegalna. Na fałszywych banknotach brak mikrotekstu, ich papier jest grubszy niż prawdziwych.

W ubiegłym roku Bank Litewski emitował do obiegu nowe banknoty wartości 200 Lt. Wygł wzór, znaki ochronne wysoko ocenili eksperci. Specjaliści wierzą, że banknot 200-litowy okaże się dla fałszerzy twardym orzeszkiem.

Dekret Prezydenta Republiki Litewskiej O zatwierdzeniu herbu Ziemi Trockiej

5 lutego 1998 r., nr 1511

Artykuł 1.

Zgodnie z ustawą Republiki Litewskiej „O zatwierdzeniu herbów miast” i na wniosek Litewskiej Komisji Heraldycznej”, zatwierdzam herb Ziemi Trockiej.

Artykuł 2.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 93)



Spotkanie w Mieszkanium-Muzeum Adama Mickiewicza

Częstochowa - Soleczniki - Wilno

Taką drogę przebyła 10-osobowa grupa uczniów z czterema nauczycielami z Zespołu Szkół Samochochowo-Budowlanych z Częstochowy, którzy zawitali na Litwę na zaproszenie swoich przyjaciół - kierownictwa, nauczycieli i uczniów Solecznickiej Szkoły Średniej nr 1. Właśnie razem z nimi wędrowali szlakiem Adama Mickiewicza w związku ze zbliżającą się 200. rocznicą urodzin poety. Zwiedzili Wilno i wstąpili do Mieszkanium-Muzeum autora „Pana Tadeusza” przy zauku Bernardyńskim 11 - z Adamowymi wierszami, refleksjami o nim, z piosenką i słowami wdzięczności dla konsula generalnego RP w Wilnie Waldemara Lipki-Chudzik, dzięki któremu poprzez „Caritas” w 1997 r. zostały nawiązane przyjacielskie

kontakty między tymi szkołami.

W ub.r. liczna grupa naszych uczniów bawiła w Częstochowie. Zwiedziła to historyczne miasto, Jasną Górę, Kraków, Wieliczkę, odbyła ciekawe spotkania. I oto teraz miała miejsce kolejna rewizyta częstochowian do Solecznik, w których w Roku Mickiewiczowskim ma stanąć pomnik wieszca. Tu przyjeżdżał, by być bliżej miejsc związanych z jego wielką miłością - Marylą, a więc Bolcieniki, Bieniakonie... Nieprzypadkowo na spotkanie do muzeum został zaproszony także pan Michał Wołosewicz z Bieniakon, poeta, gorliwy opiekun miejsc związanych z Marylą. Nikt chyba dziś, żaden inny współczesny poeta, nie poświęcił jej tylu wierszy co pan Michał. One właśnie, odczyta-

ne przez limika z Bieniakon, były naszym tu-tejszym uzupełnieniem wrzeszczącego, treściwego spotkania w Mieszkanium-Muzeum Mickiewicza.

Recytowane przez uczniów z Częstochowy i Solecznik utwory wieszca, słowa o nim i jego twórczości (wspomiano o „Dziadach”, w których, po pobytku nad Solcą, utrwalił „ducha solecznickiego”), odśpiewana przy towarzyszeniu gitary „Ballada o Mickiewiczu” zostały połączone nieśmiertelną Inwokacją z „Pana Tadeusza”: Litwo! Ojczyzno moja!..

A słowa Inwokacji:

„Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Brami!..

powiedziane w pokoju, gdzie mieszkał Mickiewicz jeszcze większym „czuciem i wiarą” przemówiły do dzieci i nauczycieli dwóch miast - Polski i Litwy - spod znaku Matki Boskiej.

Spotkanie soleczniczan i częstochowian swoją obecnością zaszczylił, zaproszony przez nich, konsul generalny RP w Wilnie Waldemar Lipka-Chudzik. Słowa podziękowania konsulowi za pomysł nawiązania kontaktów między szkołami Częstochowy i Solecznik i jego realizacji, kwiaty, album na pamiątkę wręczone mu przez uczestników spotkania uwieńczyły tę niecodzienną imprezę, której patronował kierownik Mieszkanium-Muzeum Rimantas Szalna. Za to wszyscy jej uczestnicy są mu bardzo wdzięczni.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: Michał Wołosewicz recytuje swój wiersz o Maryli i Adamie; zasłużone podziękowania dla konsula generalnego RP w Wilnie Waldemara Lipki-Chudzika.

Fot. Linas Senkus

Telefony

Kolejne ulgi?

W tych dniach do Ministerstwa Opieki Społecznej i Pracy oraz Ministerstwa Łączności i Informatyki, jak również do „Lietuvos telekomas” zwraca się wielu przedstawicieli osób niepełnosprawnych i innych organizacji społecznych, kierowników przedsiębiorstw i osób prywatnych, ubiegających się o dodatkowe ulgi bądź specjalne wyjątki w opłacie za lokalne rozmowy telefoniczne.

Zapytany o to przez agencję ELTA minister łączności i informatyki Rimantas Pleikys powiedział, że w najbliższym czasie tego rodzaju prośby zostaną rozpatrzone i uogólnione przez wspólną grupę roboczą Ministerstwa Łączności i Informatyki oraz Ministerstwa Opieki Społecznej i Pracy.

„Wróż z wprowadzeniem nowych tariff telekomunikacyjnych ustalono już wiele istotnych ulg dla osób wspieranych socjalnie. Ponieważ zastosowanie i rozszerzenie przysługujących ulg wymagało wiele środków, oba powyższe ministerstwa do końca tego miesiąca zwrócić się do rządu z propozycją omówienia tej kwestii” - stwierdził R. Pleikys.

Na początku tego roku, gdy rozmowy lokalne nie były jeszcze płatne, „Lietuvos telekomas” liczył ponad 51 tys. abonentów, płacących niższą opłatę abonamentową.

Odwolac zwiększone opłaty za rozmowy telefoniczne

Rada LDPP żąda, aby rząd odwołał zwiększone taryfy za lokalne rozmowy telefoniczne. Ta podjęta bez aprobaty Sejmu decyzja koliduje z interesami ludzi, głosi odezwą rady LDPP do rządu.

Koszty ekonomiczne i socjalne

tego kroku mogą być większe, stwierdza LDPP, od spodziewanego zysku.

„Partia Pracy niejednokrotnie sprzeciwiała się prywatyzacji „Telekomasa”, a zwłaszcza nieprzemysłanemu i awanturczemu jej charak-

terowi. Opowiadała się i nadal się opowiada przeciwko mitologizacji prywatyzacji, służącej prawdopodobnie za osłonę realizowania interesów prywatnych bądź grupowych” - powiedziane jest w odezwie rady LDPP do rządu.

Taryfy - pod obrady Sejmu

Posel na Sejm Rimantas Smetona wręczył przewodniczącemu Sejmu Vytautasowi Landsbergisowi podpisane przez 49 parlamentarzystów żądanie zwolnienia w drugiej połowie lutego nadzwyczajnej sesji Sejmu. Na sesji ma być rozpatrzony projekt uchwały, po przyjęciu którego rządowi zalecono by odwołanie rozporządzenia ministra łączności i informatyki Rimantasa Pleikysa o wprowadzeniu tariff na lokalne rozmowy telefoniczne, informuje ELTA.

R. Smetona po opuszczeniu gabinetu przewodniczącego Sejmu stwierdził, że V. Landsbergis obiecał „rozwiązać tę lamigłówkę”. Jak wiadomo, inna grupa sejmowa już nieco wcześniej zażądała zwolnienia nadzwyczajnej sesji parlamentu 16 lutego. W tym dniu uroczyste będzie obchodzona 80 rocznica proklamowania Niepodległości Litwy.

Zdaniem R. Smetony, kwestia tariff telefonicznych może być rozstrzygnięta w tym samym dniu. Liczy on na to, że rząd kraju, wiedząc o omawianiu tej sprawy w Sejmie, przygotuje nowe rozporządzenie w sprawie opłat za telefony lokalne i przedstawí dokładne obliczenia tariff.

R. Smetona postuluje, aby w tej kwestii parlament przegłosował imienne.

Żądanie zwolnienia nadzwyczajnej sesji Sejmu, na której byłoby omawiane taryfy telefoniczne, podpisał przedstawiciel wszystkich frakcji sejmowych, z wyjątkiem chade-

„Kontakty polityków litewskich

i dyplomatów polskich nie były „zamrożone”

Przewodniczący Sejmu litewskiego Vytautas Landsbergis publicznie stanął po stronie ambasadora Polski w Wilnie Eufemii Teichmann, której prasa polska przepowiadała rychłe odwołanie z powodu rzekomego ochłodzenia stosunków między ambasadą a politykami litewskimi w okresie jej pracy.

„Kontakty polityków litewskich i dyplomatów polskich w Wilnie nie były „zamrożone”. Są one bardzo dobre - zarówno oficjalne jak i nieoficjalne”, dla gazety „Rzeczpospolita” oświadczył V. Landsbergis. Jednocześnie rzecznik prasowy przewodniczącego Sejmu Loreta Zakareviciene w rozmowie z Polską Agencją Prasową zdementowała wcześniejsze przesłanki „Rzeczpospolitej” o tym, iż rzekomo partia konserwatywna nie jest usatysfakcjonowana działalnością ambasadora.

„Nie wiem, gdzie tak poważna gazeta znalazła takie niedorzeczności”, powiedziała L. Zakareviciene. Gazety polskie w ubiegłym tygodniu poinformowały, że minister spraw

zagranych kraju zwrócił się do prezydenta z prośbą o odwołanie E. Teichmann z stanowiska ambasadora na Litwie.

Dziennik „Rzeczpospolita” poinformował, że „ze źródeł nieoficjalnych” dowiedział się, iż „rządzący na Litwie konserwatyści nie są zadowoleni z działalności ambasadora, w czasie której kadencji zamrożone zostały kontakty między ambasadą polską a politykami litewskimi”.

Dziennik „Zycie” pisał, że ambasador m.in. krytykowała jest za to, że się nie zatroszczyła o środki lokomocji dla ekipy prezidenta Aleksandra Kwasniewskiego podczas jego wizyty w Wilnie jesienią ubiegłego roku.

Ambasada polska w Wilnie w piątek opublikowała oświadczenie prasowe, w którym „nie potwierdziła informacji” o rzekomo planowanym odwołaniu.

E. Teichmann reprezentuje Polskę na Litwie od października 1996 roku. (BNS)

Nowy model przemysłu litewskiego

Minister gospodarki V. Babilius na kobieńskiej konferencji „Nauka litewska i przemysł” stwierdził, że zmniejsza się ilość dużych przedsiębiorstw, przybywa natomiast drobnych i średnich. W roku 1995 male przedsiębiorstwa stanowiły 65 proc., średnie - 24, a duże - 11 proc., natomiast w roku 1996 małych przedsiębiorstw było 70, średnich - 21, a dużych 9 proc.

Jak poinformował V. Babilius, przemysł wydobywczy i przetwórczy obejmuje 24 rodzaje działalności. Ponad 30 proc. ogółu produkcji przemysłowej stanowią przemysł artykułów spożywczych i napojów, 19,3 proc. - przetwórstwo produktów na-

towych, 7,5 proc. - przemysł włókienniczy i dziewiarski. Zdaniem ministra, taka struktura nie sprzyja interesom kraju, ponieważ zmniejsza się produkcja w branżach przemysłu tworzących produkt myśli intelektualnej. W latach 1992-1996 produkcja maszyn i urządzeń zmniejszyła się o 84,4, w przemyśle urzędów i aparatury radio-telewizyjnej - o 56, w przemyśle urzędów i przyrządów elektrycznych - o 78,8 proc. Stale zmniejsza się też produkcja w przedsiębiorstwach przemysłu spożywczego i włókienniczego.

Minister gospodarki opowiada się za zarządzaniem programowym. Dotychczas opracowano 15 odrębnych

programów rozwoju sektorów gospodarczych, o których należało zapamiętać z chwilą zaprzestania ich finansowania przez rząd. V. Babilius przypominał program rozwoju przemysłu farmaceutycznego. Po zrezygnowaniu z jego wykonywania, na rynku powstała taka sytuacja, że bardziej się opłaca handlować drogiemi lekami z importu niż wspierać miejscowego producenta. Minister stwierdził, że tak się dzieje z powodu niezgodzania interesów poszczególnych dziedzin gospodarki. W związku z tym ministerstwo zamierza jeszcze w tym roku opracować program rozwoju przemysłu. Do pomocy zostaną zaproszeni konsultanci z Unii Europejskiej. (ELTA)

DEKRET Prezydenta

Republiki Litewskiej

O zgłoszeniu Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji Konwencji UNESCO z 1970 roku o środkach zakazu nielegalnego wwozu, wywozu oraz przekazania własności dóbr kultury.

5 lutego 1998 r., nr 1509

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 2 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej zgłasza Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji Konwencji UNESCO z 1970 roku o środkach zakazu nielegalnego wwozu, wywozu oraz przekazania własności dóbr kultury.

Artykuł 2.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 94)

Polska - Czeczenia

Od porwania do uwolnienia
- chronologia

Oto chronologia wydarzeń od porwania pięciu Polaków w Czeczeniu do ich uwolnienia:

14 grudnia - Pięciu Polaków: Paweł Chojnacki, Krzysztof Galiński, Marek Kurzyński, Dominik Piaskowski i Marcin Thiel, przybywa do Czeczeniu, aby przygotować pomoc humanitarnej gdańskiego oddziału „Caritas” dla mieszkańców Samaszek, ok. 35 km na zachód od Groznego.

17 grudnia - piątka Polaków zostaje porwana, gdy wraca z Groznego do Samaszek ze spotkaniem z byłym prezydentem Czeczeniu, Zelimchanem Jandarbajewem. Następnego dnia na drodze do Samaszek znaleziono ich samochod (Mercedes-Van) z przestrelonymi oponami. Odnajdują się dwaj Czeczeni, którzy stanowili ochronę porwanych Polaków, ale odmawiają zeznań, zasłaniając się przysięgą milczenia, którą złożyli porywaczom na Koran.

23 grudnia - minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek informuje o utworzeniu specjalnego zespołu, który zajmie się sprawą porwania Polaków i zapowiada wysłanie do Groznego specjalnego przedstawiciela, który ma zająć się wyjaśnieniem sprawy.

26 grudnia - Zenon Kuchciak, osobisty wysłannik ministra spraw zagranicznych, przybywa do Groznego. Magomed Magomadov, dowódca czeczeńskiej brygady specjalnej do zwalczania kidnapingu mówi, że uprowadzenie Polaków ma podłoże kryminalne, choć porywacze mogli działać pod wpływem sil politycznych zainteresowanych w pogorszeniu stosunków między Polską i Czeczenią.

29 grudnia - rzecznik polskiego MSZ Paweł Dobrowolski mówi, że zespół antykrzysowy w MSZ skłania się ku opinii, że porwania dokonano dla wymuszenia okupu. MSZ odradza obywatelom polskim udawanie się do Czeczeniu. W Krakowie przyjaciele i współpracownicy zaginionych ogłaszają nastawienie inicjatywy pod nazwą „Przyjaciele Porwanych”. Twierdzą, że porwanie nastąpiło z inspiracji lub jest dziełem rosyjskich służb specjalnych i ma skompromitować Czeczenię przed planowaną wizytą prezydenta Czeczeniu, Asłana Maschadowa.

3 stycznia - przedstawiciele czeczeńskiej diaspory w Polsce ogłaszają, że pojadą do Czeczeniu, aby pomóc w poszukiwaniach pięciu porwanych Polaków.

5 stycznia - Magomed Magomadov podaje, że porywacze Polaków żądają 3 milionów dolarów okupu. Władze czeczeńskie wyrażają pogląd, że okupu płacić nie należy. Rzecznik polskiego MSZ mówi, że nadal nie wiadomo, kto porwał pięciu Polaków, ale Zenon Kuchciak jest w kontakcie z osobami, które trochę wnoszą do obrazu, kto konkretnie był sprawcą.

6 stycznia - Bronisław Geremek, pytany czy rząd rozważa możliwość zapłaty 3 mln dolarów za porwanych Polaków, oświadcza, że żaden rząd demokratycznego państwa nie prowadzi rozmów z terrorystami i bandytami i rząd RP nie będzie prowadził rozmów w sprawie okupu.

8 stycznia - List rodzin i przyjaciół porwanych do prezydenta Maschadowa i apel do kobiet czeczeńskich o pomoc w uwolnieniu pięciu Polaków.

12 stycznia - Czeczeński Ośrodek Informacyjny w Krakowie komunikuje, że chce wysłać do Czeczeniu kilkuosobową grupę byłych oficerów polskich służb specjalnych, aby uzyskali informacje o porwanych Polakach. Rzecznik polskiego MSZ mówi, że pomysły ten jest „przerzający” i może przynieść skutki odwrotne od zamierzonych.

13 stycznia - polskie MSZ informuje, że Zenon Kuchciak powrócił do Warszawy, ale nie zakończył swej misji.

14 stycznia - Kuchciak mówi na spotkaniu z rodzinami porwanych, że ich życiu i zdrowiu nie nie zagraża.

19 stycznia - pełniący obowiązki premiera Czeczeniu Asłan Maschadow zapowiada, że zaraz po zakończeniu ramadanu, muzułmańskiego miesiąca postu (30 stycznia), władze czeczeńskie rozpoczną akcję przeciwko porywaczom na podobieństwo „prawdziwej burzy”. Podaje, że wykaz osób uprowadzonych na terenie Czeczeniu obejmuje 74 nazwiska, w tym kilkunastu cudzoziemców.

21 stycznia - Bronisław Geremek zapewnia, że MSZ nie zapomina o piątce porwanych i będzie starało się pomóc we wszystkich działaniach, w sprawie których zwrócić się do resortu rodziny porwanych czy organizacji społeczne, choć jest w kresu swoich możliwości. Podkreśla, że zapowiedzi wyjazdów do Czeczeniu dla ratowania Polaków „szkodzą porwanym, których życie jest w niebezpieczeństwie”. Apeluje, żeby wszyscy, którzy sprawą się interesują, zastanawiali się, „jak tym ludziom pomóc, a nie jak wokół tej sprawy robić więcej szumu”.

28 stycznia - Zenon Kuchciak, w drodze z Warszawy do Groznego, zatrzymuje się w Moskwie. Rzecznik polskiego MSZ zapowiada próbę nawiązania przez Kuchciaka bezpośrednich rozmów z ludźmi odpowiedzialnymi za porwanie lub będących blisko porywaczy.

2 lutego - grupa „Przyjaciele Porwanych” oświadcza w Krakowie, że polskie MSZ nie ma spójnej polityki w sprawie uwolnienia porwanych i zapowiada akcję nacisku na ministra Geremka. Twierdzi, że MSZ sugerował, aby zacząć przygotowania do zbiórki pieniędzy na okup. MSZ zaprzecza, mówi, że „okup nie będzie płacony przez stronę państwową” i że nie zamierza sugerować komukolwiek zbierania okupu - chodzi jednak o to, że „jeśliby takie pomysły powstały”, powinny być konsultowane z MSZ.

6 lutego - Bronisław Geremek powtarza, że rząd nie będzie pertraktował z porywaczami w sprawie okupu. Dodaje, że trudno sobie wyobrazić, że Polska - która tyle zrozumienia wykazała dla Czeczeniu - „stała się ofiarą tak zbrodniczego aktu”.

9 lutego - funkcjonariusze czeczeńskiej Narodowej Służby Bezpieczeństwa uwalniają pięciu Polaków. Byli przetrzymywani w kilkupiętrowym domu w dzielnicy Staropromysłowskiej w Groznych. Wszyscy porwani są cali i zdrowi.

Walki na terenach
objętych trzęsieniem ziemi

Na północnym wschodzie Afganistanu, gdzie w wyniku ubiegłotygodniowego trzęsienia ziemi zginęło około 4500 ludzi, trwają prace objęte walki pomiędzy rządzącym w Kabulu ugrupowaniem Talibani a armią opozycyjnej koalicji.

Rzecznik radykalów islamskich z Talibani potwierdził w niedziele wieczorem fakt wznowienia wojny. Oskarżył - jak podano w Islamabadzie - także stronę przeciwną o wywołanie walki, mimo oferty rozmowej ze strony talibów. Sojusz opozycyjny oskarża o to samo talibów. Obserwatorzy w Islamabadzie sądzą jednak, że mimo tragedii, obie strony starają się wykorzystać katastrofizm dla umocnienia swych pozycji w rejonie objętym trzęsieniem.

Miśje humanitarne ONZ i Czerwonego Krzyża w poniedziałek usiłowały dotrzeć do rejonu tragedii, gdzie ich zdaniem liczbą ofiar prawdopodobnie jest o wiele wyższa od podawanej do tej pory i wynosi około 5 tysięcy zabitych. Pierwsze, śródlądowe trzęsienie miało się 6,1 stopni - bezpośrednio po nim nastąpiła trwająca do poniedziałku seria mniejszych wstrząsów, w wyniku których zginęło dalsze kilkadziesiąt osób. Dziesiątki tysięcy mieszkańców, którym udało się przetrwać kataklizm, w poniedziałek w panice opuszczają swe domy w obawie zarobnie przed wstrząsami wtórnymi, jak i nowym wybuchem walk. Uciekinierzy przede wszystkim kierują się ku Talokan - stolicy prowincji Takhar.

Polska

Odbitych Polaków przesłuchują Czeczeńcy

W akcji odbijania Polaków porwanych w Czeczeniu doszło do wymiany ognia: przedstawiciele MSZ jest w kontakcie z uwolnionymi, przesłuchują ich teraz władze czeczeńskie. Termin powrotu uwolnionych zostanie uzgodniony z Czeczeńcami i władzami Federacji Rosyjskiej, które też mogą chcieć wysłuchać zeznań pięciu Polaków - powiedział w poniedziałek na konferencji prasowej w Warszawie wiceminister spraw zagranicznych Andrzej Ananicz.

O 9.00 naszego czasu misja specjalnego wysłannika do Czeczeniu Zenona Kuchciaka została zakończona sukcesem, w ostatniej fazie odbijania w pobliżu był obecny prezydent Asłan Maschadow - poinformował Ananicz.

Według wstępnego raportu Kuchciaka, ok. 11.00 czasu miejscowego

wego kilkunastu żołnierzy wdarło się do budynku, gdzie przetrzymywano porwanych. Po uwolnieniu przewieziono ich do siedziby czeczeńskich władz, które postępowaly ich ciepłym posiłkiem i zaczęły zbierać zeznania. Ananicz przyznał, że porywacze się bronili i doszło do wymiany ognia, ale stwierdził - nie było ofiar w ludziach. „Od jakiegoś czasu wiedzieliśmy dokładnie, gdzie Polacy są przetrzymywani” - powiedział wiceminister Radek Sikorski. Według Ananicza, szturmowany budynek znajdował się „właściwie w mieście Groznych”.

Ananicz odmówił podania szczegółów na temat porywaczy „bez uzgodnień z partnerami”. Stwierdził, że MSZ nie zna żadnych faktów, które by potwierdzały hipotezę o porwaniu jako rosyjskiej prowokacji.

Wiceministerowie podkreślali rolę Kuchciaka - który uczestniczył w konsultacjach z władzami czeczeńskimi, aby zapewnić, że ryzyko dla polskich obywateli będzie jak najmniejsze - i polskiej ambasady w Moskwie, która utrzymywała kontakt z władzami rosyjskimi i przedstawicielami Czeczeniu w Rosji.

„Zdaniem Ananicza, można przypuszczać, że wyswobodzeni wrócą do kraju za mniej więcej tydzień. Nie wykluczył, że przedtem zechcą ich także przesłuchać rosyjskie służby specjalne. „To był bardzo brutalny akt terrorystyczny, zrozumiałe, że służby rosyjskie będą chciały jak najwięcej wiedzieć na ten temat” - mówił. „Mamy nadzieję, że będzie to przestroga dla wszystkich, którzy się wybierają w trudny teren” - dodał.

Premier wyraża radość z uwolnienia Polaków

Premier Jerzy Buzek wyraził w poniedziałek radość z uwolnienia pięciu uprowadzonych w Czeczeniu Polaków. Szef rządu podkreślił jednocześnie, że są czynione starania, aby jak najszybciej wrócili oni do kraju. „Nasz przedstawiciel jest z nimi w bezpośrednim kontakcie, są oni cali i zdrowi” - powiedział Buzek dziennikarom.

„Z radością mogę poinformować, że starania (o uwolnienie porwanych - przyp. PAP) przyniosły do-

bry rezultat. Zresztą przez cały czas mówiłem, że rząd pracuje nad uwolnieniem naszych obywateli w Czeczeniu” - przypomniał premier.

Potwierdził, że do oswobodzenia porwanych „przeżyliśmy się oddziały czeczeńskie”. Pytany, czy akcja uwolnienia Polaków była konsultowana z polskimi władzami, Buzek odpowiedział, że „dla dobra śledztwa” nie może mówić o żadnych szczegółach. Dodał, polski rząd był przez cały czas w kontak-

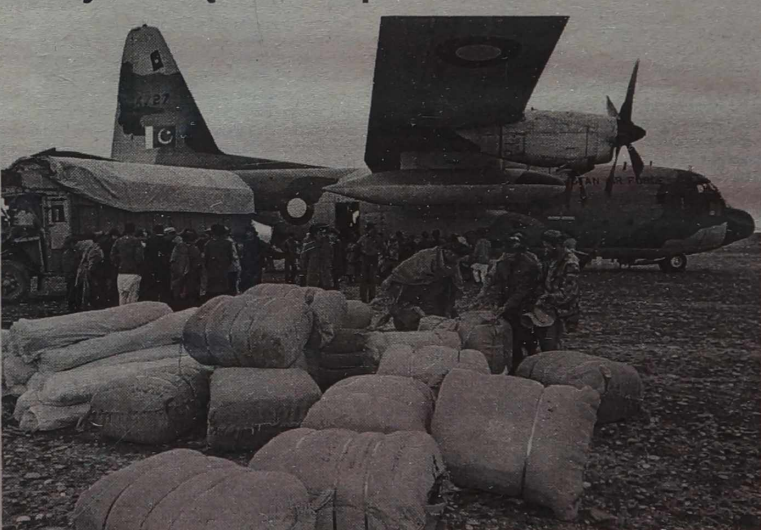
cie zarówno z rządem czeczeńskim, jak i rządem w Moskwie.

„Polskie państwo było w tę sprawę zaangażowane z całych swoich sił” - powiedział rzecznik rządu Tomasz Tywonek, nie podając jednak bliższych informacji „do czasu wyjaśnienia wszystkich okoliczności”.

Premier podkreślał, że wcześniej „wstrzymaliśmy” informowanie o losie porwanych Polaków „dla dobra staran o ich uwolnienie”.

Afganistan

Kolejne trzęsienie spowodowało 250 ofiar



NA ZDJĘCIU: akcja pomocy dla poszkodowanych w Afganistanie.

Około 250 osób zginęło i 50 zostało rannych w następstwie potężnego wstrząsu podziemnego, który wystąpił w sobotę późnym wieczorem w tym samym rejonie północnego Afganistanu, gdzie w środę kataklizm spowodował śmierć tysięcy ludzi - poinformowała ambasada afgańska w stolicy Tadżykistanu - Duszanbe.

Dyplomaci Afganistanu w Duszanbe powiedzieli agencji Reutersa, że epicentrum ostatniego trzęsienia znajdowało się w odległym rejonie Rustaq, który dotknięto katastrofalne trzęsienie w środę. Dyplomaci podają, że łącznie kataklizm w prowincji Takhar spowodował śmierć około 4.400 osób.

Ambasador Afganistanu w Tadżykistanie Abdulrahim oświadczył, że międzynarodowe organizacje podejmują wysiłki w celu udzielenia pomocy humanitarnej osobom dotkniętym kataklizmem. W niedziele do prowincji Takhar przybyli przedstawiciele wielu agencji ONZ dla ustalenia rozmiarów katastrofy i określenie wielkości pomocy.

Liczba śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi w Afganistanie z pewnością przekroczy 4 tys. - potwierdził w poniedziałek Reutersowi telefonicznie z północnego regionu tego kraju Bart Ofryn, rzecznik organizacji humanitarnej Lekarze bez granic (MSF).

Ekipy ratunkowe dotarły do

jednej kompletnie zniszczonej wioski, w której zginęło 1800 osób, a w tym rejonie Afganistanu podobnemu zniszczeniu uległo co najmniej 28 miejscowości.

Od śródlądowego katastrofalnego trzęsienia w rejonie Rostak zarejestrowano wtórne wstrząsy, a do wielu miejsc nie sposób dotrzeć drogą. „Spustoszenie jest olbrzymie. Mamy prawdziwy kataklizm, a czas ucieka. Nie wiadomo w ogóle, ilu ludzi jest bezdomnych i ilu odniosło obrażenia, ale z pewnością liczba ofiar śmiertelnych przekroczy 4 tys.” - powiedział Ofryn. Szacunki MSF oparto na raportach własnych ekip i informacjach personelu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i Półkulięcy.

Włochy

Jelcyn: ponownie zaproszę papieża do Rosji

Prezydent Rosji Borys Jelcyn oświadczył natychmiast po przybyciu do Rzymu, że ponownie zaprosi Jana Pawła II do złożenia wizyty w Rosji.

„Papież otrzymał już więcej niż jedno zaproszenie, aby odwiedzić Rosję, ale skoro mnie o to pytaacie, zaproszę go od nowa” - powiedział Jelcyn wkrótce po zejściu z trupu samolotu, którym przybył w poniedziałek wczesnym popołudniem z Moskwy do Rzymu. Była to odpowiedź na pytanie zadane przez dziennikarzy.

Szef państwa rosyjskiego zostanie przyjęty we wtorek na prywatnej audiencji w Watykanie.

W poniedziałek po południu Jelcyn spotka się z prezydentem Włoch Ocarem Luigim Scalfaro. Będzie to jedyne oficjalne spotkanie w pierwszym dniu wizyty rosyjskiego prezydenta.

„Jan Paweł II ma zaproszenie do odwiedzenia Rosji. Nie stanowi to tajemnicy. Jednakże wizytę taką należy solidnie przygotować” - oświadczył Jelcyn w wywiadzie dla „Corriere della Sera”, poświęconym zbliżającej się wizycie prezydenta Rosji we Włoszech i Watykanie. Jego tekst rozpoznała w niedzielę w Moskwie służba prasowa Kremla. Jelcyn udaje

się do Rzymu w poniedziałek. Jego audiencja u Jana Pawła II planowana jest na wtorek.

„Nie mam wątpliwości, że będziemy mieli o czym porozmawiać. Tym bardziej, że już się znamy. Ludzkość stoi dzisiaj w obliczu tysięcy ważnych problemów. W jednakowym stopniu niepokoją one i Rosję i Watykan. Nasz dialog jest ważny, stanowi wartość samą w sobie i przynosi pożytek wszystkim Europejczykom. Nastawiam się więc na ciekawą, wielowątkową rozmowę” - powiedział prezydent mediolańskiemu dziennikowi.

Wcześniej, w wywiadzie dla włoskich i rosyjskich agencji prasowych oraz stacji telewizyjnych, Jelcyn stwierdził, że jednym z tematów jego rozmowy z Janem Pawłem II będą „pewne tarcia” w stosunkach między rosyjskim Kościołem prawosławnym a Kościołem rzymskokatolickim. Rosyjski prezydent wyjaśnił, że chodzi przede wszystkim o konflikt między prawosławnymi i grekokatolikami na zachodniej Ukrainie.

Prawdopodobnie właśnie uregulowanie tego sporu miał na myśli Borys Jelcyn, mówiąc, że wizyta Ojca Świętego w Rosji wymaga „solidnego przygotowania”.

Przedstawiciel rosyjskiego Kościoła prawosławnego, Ojciec Ilarion

powiedział w sobotę agencji Interfax, że przyjął papieża do Rosji „nie będzie możliwy dopiero, dopóki Kościół rzymskokatolicki nie znajdzie dzwigni oddziaływania na ukraińskich katolików”. Natomiast w piątek ojciec Ilarion, który w Patriarchacie Moskiewskim odpowiada za stosunki międzynarodowe, oświadczył, że wizyta Jana Pawła II spowodowałaby wybuch niezadowolonych wśród prawosławnych. Według niego, nastroje antykatolickie w Rosji nasilają się.

Oficjalne zaproszenie do odwiedzenia Moskwy papieżowi przekazał w 1989 roku ówczesny prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow. Jednak strony nigdy nie ustaliły terminu takiej wizyty.

Wtorkowa audiencja Jana Pawła II dla Borysa Jelcyna będzie ich drugą rozmową. Po raz pierwszy papież przyjął rosyjskiego prezydenta 20 grudnia 1991 roku, w dwa tygodnie po historycznym spotkaniu liderów Rosji, Ukrainy i Białorusi w Puszczy Białowiejskiej, na którym zapadała decyzja o rozwiązaniu ZSRR, i na kilka dni przed ustąpieniem Michaiła Gorbaczowa z urzędu prezydenta Związku Radzieckiego. Stolica Apostolska uznawa wówczas Rosję za spadkobierczynię ZSRR.

Polska - USA

Minister Geremek w Waszyngtonie

Z oficjalną wizytą przebywa od niedzieli w stolicy USA minister spraw zagranicznych RP Bronisław Geremek. Wraz z szefami dyplomacji Czech Jaroslavem Szedivym i Węgier Laszlo Kovacssem, zabiega on o poparcie amerykańskiego Senatu i opinii publicznej dla ratyfikacji rozszerzenia NATO. Senat ma nad nią głosować mniej więcej za miesiąc.

Kulminacyjnym punktem wizyty będzie uroczystość w środę, na której prezydent Bill Clinton ogłosi o przekazaniu Senatowi do ratyfikacji protokołów wstąpienia trzech państw do Sojuszu Atlantycznego.

W poniedziałek rano min. Geremek spotkał się z sekretarzem stanu USA panią Madeleine Albright. Po południu weźmie udział - wygłaszając m.in. przemówienie - w konferencji na temat powiększonego NATO i stojących przed nim wyzwaniach, zorganizowanej przez New Atlantic Initiative i The Bohemian Foundation. Trzydniowy program wizyty ministra przewiduje poza tym spotkania z senatorami na Kapitolu - w tym z przywódcami Senatu - Trentem Lottem z Partii Republikańskiej i Tomem Daschle z Partii Demokratycznej oraz serię rozmów i wywiadów z mediami, m.in. z „The Washington Post” i telewizją publiczną PBS.

W Waszyngtonie przeważa opinia, że ratyfikacja przyjęcia Polski do NATO jest raczej przesądzona, ale ad-

ministracji USA zależy na tym, by uchwalono ją jak największą większością głosów. Byłoby to sygnał, że rosna szansa także na akceptację przez Kongres następnego etapu rozszerzenia Sojuszu. Do Waszyngtonu przybywa np. we wtorek prezydent Bułgarii Petyr Stojanow, który także będzie się starał o amerykańskie poparcie dla wejścia swojego kraju do Sojuszu Atlantycznego. Do ratyfikacji zmiany Traktatu Waszyngtońskiego - czego wymaga powiększenie NATO o nowych członków - potrzeba 2/3 głosów w Senacie.

Nie oczekuje się, by problemy prezydenta Clintona ze skądaniem na ten jego domniemanego romansu miały wpłynąć na decyzję Senatu w sprawie NATO, chociaż - jak doniósł w poniedziałek „The Washington Post” - specjalny doradca prezydenta ds. ratyfikacji Jeremy Rosner, miał prywatnie powiedzieć, że skandal może kosztować 2-3 głosy w Senacie. Szef prezydencji Rady Bezpieczeństwa Narodowego Sandy Berger nie zgodził się jednak z taką oceną.

Poniedziałkowy „The New York Times” zamieścił blok listów na temat rozszerzenia NATO, z których większość polemizuje z niedawno opublikowanym na tych łamach artykułem czterech polityków i ekspertów wypowiadających się za zablokowaniem przyjęcia Polski, Czech i Węgier do NATO.

Konflikt

Obronca Lewinsky kontratakuje

William Ginsburg, obrońca Moniki Lewinsky, z którą rzekomo miał romans Bill Clinton, zarzucił w niedzielę prokuratorom prowadzącym dochodzenie, że zaczęli była stażystkę w Białym Domu do nagrywania potajemnie rozmów telefonicznych z prezydentem USA.

W artykule opublikowanym w ostatnim numerze tygodnika „Time” William Ginsburg stwierdził, że 24-letnia obecnie Lewinsky znalazła się w centrum skomplikowanego konfliktu rządowego, podsyganego przez ludzi realizujących swoje cele polityczne i osobiste.

Ginsburg powiedział, że niezależny prokurator Kenneth Starr co najmniej trzy razy obiecywał, że przynaj-

mniej Lewinsky pełny immunitet sądowy, ale później się wycofał. Podkreślił, że nie zrezygnował jeszcze z zapewnienia byłej stażystce w Białym Domu immunitetu i w tym tygodniu złoży odpowiedni wniosek.

Mówiąc o tajnych nagraniach rozmów Lewinsky z jej przyjaciółką Lindą Tripp, w których była stażystka mówi o swych rzekomych kontaktach z prezydentem Clintonem, Ginsburg skrytykował postawę Kennetha Starra. Stwierdził, że zamiast wszcząć postępowanie wobec Tripp, która dostarczyła nagrania, podjękował jej za to. Zgodnie z prawem obowiązującym w stanie Maryland, gdzie Tripp dokonała nagrań, nagrywanie rozmów telefonicznych bez uprzedzenia rozmówny jest nielegalne.



NA ZDJĘCIU: Jelcyn rozpoczął wizytę we Włoszech.

Fot. EPA-ELTA

Przeciw Irakowi

Czym dysponują Amerykanie i Brytyjczycy?

Stany Zjednoczone zgromadziły już w rejonie Zatoki Perskiej pokazne siły przeciwko Irakowi. Mają tu dwa lotniskowce „George Washington” i „Independence”. Ten ostatni zastąpił lotniskowiec „Nimitz”, wycofany z Zatoki.

Towarzyszy im 11 różnego typu okrętów wojennych. Na pokładzie obu lotniskowców znajduje się 160 samolotów myśliwskich typu F 14 i F/A 18 Hornet oraz maszyny rozpoznania elektronicznego EA 6 B.

Do rejonu Zatoki Perskiej zmierzają helikopterowce „Guam” i 14 inne okręty wojenne. Na pokładzie tych jednostek jest 2 tys. żołnierzy piechoty morskiej. Amerykańskie lotnictwo w rejonie

Zatoki to 110 samolotów bojowych rozlokowanych w Arabii Saudyjskiej.

Brytyjczycy mają w rejonie Zatoki Perskiej lotniskowiec „Invincible”, na którego pokładzie jest 14 bombowców i 4 śmigłowce szturmowe. Do tego trzeba dodać 6 samolotów typu Tornado w Turcji i podobną ich liczbę w Arabii Saudyjskiej. 8 brytyjskich samolotów Tornado przybyło w poniedziałek do Kuwejtu.

Łącznie Amerykanie mają już w rejonie Zatoki Perskiej 20 tys. marynarzy, żołnierzy piechoty morskiej i lotników. Do tego dochodzi 7500 żołnierzy USA w Arabii Saudyjskiej.

Husajn zgadza się na inspekcję 68 pałaców

Saddam Husajn zgodził się na inspekcję 68 swoich pałaców i innych obiektów niedostępnych do tej pory dla kontrolerów z Komisji ONZ do spraw Rozbrojenia Iraku. Zakomunikował o tym w poniedziałek w Kairze sekretarz generalny Ligi Arabskiej, Esmat Abdel Megid, który powrócił z Bagdadu, gdzie spotkał się z prezydentem Iraku.

Turcja wprowadza wojska do północnego Iraku

Turecja wprowadziła pięciotyśiętny korpus wojsk na teren północnego Iraku - podano w poniedziałek w Kuwejcie.

Jak informuje kuwejcki korespondent agencji ITAR-TASS, oddziały te mają stworzyć w pasie pogranicznym między Turcją a Irakiem

strefę bezpieczeństwa. Decyzję w wdrożeniu na północ Iraku podjęto w Ankarze przede wszystkim z względu na obawy, iż spodziewana powszechnie operacja amerykańska przeciwko Bagdadowi doprowadzi do masowego exodusu z Iraku miejscowej ludności, głównie zaś Kurdów.

Armia gotowa do obrony

Armia iracka jest w pełni gotowa do walki - oświadczył w poniedziałek minister obrony Sultan Haszım Ahmad w wywiadzie dla prasy bagdadzkiej. „Nasze siły zbrojne zakończyły już przygotowania bojowe i mogą stawić czoło agresji amerykańsko-brytyjskiej”. Minister jest pewien zwycięstwa. Oświadczył, że Irak będzie prowadził „wojnę sprawiedliwą”.

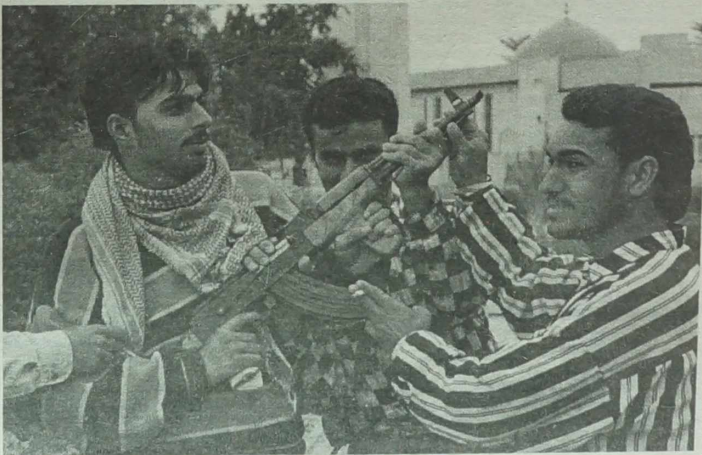
Podobnego zdania jest dowódca irackiej obrony przeciwlotniczej, którego także cytuje prasa bagdadzka. Uważa on, że Irakijczycy odniosą zwycięstwo „mimo przewagi technologicznej nieprzyjaciela”.

1 lutego w Iraku zaczęło się szkolenie miliona ochotników - mężczyzn i kobiet - którzy na wezwa-

nie Saddama Husajna zgłosili gotowość uczestniczenia w „świętej wojnie”.

Armia iracka - według londyńskiego Instytutu Studiów Strategicznych - ma 6 samolotów bombowych, 130 myśliwców szturmowych przeznaczonych do zwalczania broni pancernej i 180 klasycznych myśliwców. Jej obrona przeciwlotnicza to baterie pocisków SAM produkcji rosyjskiej. 45 procent samolotów i rakiet jest jednak niezdających do użycia z braku części zamiennych.

Irackie siły zbrojne liczą 387 tys. żołnierzy i oficerów oraz 650 tys. rezerwistów. Niezłą wartość bojową ma jednak tylko gardia republikańska, która stanowi podporę reżimu Saddama Husajna.



NA ZDJĘCIU: fanatyczni ochotnicy Saddama Husajna.

Fot. EPA-ELTA

Rozszerzenie sojuszu - jak do tego doszło

Anatomia decyzji

Zbliżyła się decydujący moment dla Polski. Pod koniec drugiego tysiąclecia zapadną rozstrzygnięcia, które mogą mieć dla nas znaczenie równie wielkie jak te, które zapadły pod koniec pierwszego. Wtedy wprowadzono Polskę w krąg świata chrześcijańskiego, cywilizacji łacińskiej i zachodnioeuropejskiej. Obecne decyzje potwierdzą ówczesny wybór i poszerzą go o wymiar atlantyczny. Zapewnią też Polsce trwałe bezpieczeństwo, którego przez wiele stuleci była pozbawiona. Mawiano wtedy o naszym kraju jako o „przedmuru chrześcijaństwa”. Teraz mamy się znaleźć nie na przedmurzu, ale wewnątrz świata rozwiniętego i bezpiecznego, świata praw człowieka i pomyślności materialnej.

Najważniejsze z tych decyzji ma być podjęta już za kilka tygodni: będzie to głosowanie ratyfikacyjne w Senacie USA. Jak do tego doszło? Jak były podejmowane postanowienia mające określić przyszłość Polski, Europy Środkowo-wschodniej i kontynentu europejskiego w nadchodzącym stuleciu?

Chciałbym omówić dwa teksty, które przedstawiają zarys dziejów owej decyzji. Przebieg ważniejszych dyskusji, jakie się wokół niej toczyły, oraz stanowiska najważniejszych jej uczestników. Chodzi na razie o uczestników amerykańskich. Na to, by poznać ewolucję stanowiska mynych partnerów w tej wielkiej grze: europejskich sojuszników z NATO, a także i Rosji, trzeba będzie poczekać.

Nie gniewam się na Polaków

Właśnie ukazała się w Waszyngtonie interesująca książka ambasadora Roberta L. Hutchingsa pt. „Amerykańska dyplomacja i koniec zimnej wojny”. Hutchings był w latach 1989 - 92 dyrektorem wydziału spraw europejskich w Krajowej Radzie Bezpieczeństwa przy Białym Domu. Przedymentem był George Bush, a jego doradcą d. bezpieczeństwa - Brent Scowcroft.

Obecność Hutchingsa w tym czasie w Białym Domu była dla nas bardzo korzystna, ponieważ traktował on zwycięstwo demokracji w Europie Środkowej i Wschodniej jako sprawę wręcz osobistą, jako coś o wadze nadrzędnej. Kiedyś telefonicznie o nim pisałem, by przeprosić, że w ostatnim czasie tak bardzo mu się naprzykrzyliśmy i zajmowali mnóstwo czasu. Zapytałem, czy się na nas nie pogniwa. Odpark: - Ja nie potrafię się pogniwać na Polaków!

Zawsze będę to pamiętał

Ale książkę Hutchingsa zostawiam na później. Teraz chciałbym jedynie zacytować fragment dotyczący pierwszej wizyty premiera Tadeusza Mazowieckiego w USA (marzec 1990). Hutchings pisze, że drugiego dnia wizyty prezydent Bush na konferencji prasowej z własnej inicjatywy dodał następujące słowa: „Dyskutowaliśmy o kwestiach bezpieczeństwa europejskiego i miejscu Polski w Europie. Powiedziałem premierowi, że przewidujemy ważną rolę dla wolnej, demokratycznej i niezależnej Polski jako istotnego czynnika stabilizacji w Europie”.

Później, pytany o obecność wojsk sowieckich w Polsce, prezydent powiedział - może nie było zbyt otwarcie: „Nie ma żadnej potrzeby obecności wojsk sowieckich w Europie Wschodniej im prędzej ją opuszczą, tym lepiej”. My, w sztabie Narodowej Rady Bezpieczeństwa, kurczyliśmy się ze strachu, kiedy zadawano Bushowi to pytanie, bo zawsze odpowiadał na nie bez ogródek, zamiast dyplomatycznie.

A więc już wtedy (co zresztą pamiętam) rząd polski podniósł sprawę bezpieczeństwa. Ale do decyzji było jeszcze, siłą rzeczy, daleko.

Mechanizmy podejmowania decyzji

W ostatnim numerze kwartalnika historyczno-politologicznego „The Washington Quarterly” (zima 1998) ukazał się z kolei tekst Jamesa M. Goldgeiera pt.: „Rozszerzenie NATO: anatomia pewnej decyzji”. Autor jest profesorem nauk politycznych na Uniwersytecie George'a Washingtona i szacowny in-

teresuje się mechanizmami podejmowania decyzji politycznych.

Zwrócić uwagę w Polsce do niedawna wielu ludzi wątpilo, czy dojdzie do rozszerzenia NATO. Lecz oto decyzja rozszerzenia nie tylko została podjęta, ale profesorowie na uniwersytetach piszą już nawet rozprawę o historii i mechanizmach podjęcia tej decyzji. Jaką zmianą...

Profesor Goldgeier tak zaczyna swój artykuł: „Decydując się rozszerzyć NATO administracja Billa Clintona podjęła jedną ze swych najważniejszych inicjatyw w dziedzinie polityki zagranicznej i najważniejszą decyzję polityczno-wojskową od czasu załamania się Związku Sowieckiego...”.

James Goldgeier pisze, że starając się dokładnie poznać historię decyzji o rozszerzeniu NATO, przeprowadził wiele dziesiątków rozmów z byłymi i obecnymi pracownikami różnych instytucji rządowych, a zwłaszcza Krajowej Rady Bezpieczeństwa, Departamentu Stanu i Departamentu Obrony - aż po najbliższych doradców prezydenta. Pisze też na początku swego artykułu: „Przepracowane przeze mnie rozprawy dowodzą, że administracja zdecydowała o poszerzeniu NATO wbrew szerokiej opozycji biurokratycznej i że stało się tak, ponieważ chciała tego pewna liczba ludzi na kluczowych stanowiskach, a wśród nich zwłaszcza sam prezydent i jego doradca do spraw bezpieczeństwa Anthony Lake”.

Goldgeier wyróżnia trzy etapy w latach 1993 i 1994. W styczniu 1994 r. było przewidziane spotkanie przywódców krajów NATO w Brukseli. Zmusiło to biurokrację waszyngtońską do intensywnych prac koncepcyjnych, której wynikiem stała się (w październiku 1993) idea „Partnerstwa dla pokoju” (PdP). Druga faza nastąpiła w styczniu 1994 r. podczas podróży Clintona do Europy. Wtedy właśnie prezydent po raz pierwszy zasygnalizował, że USA traktują poszerzenie sojuszu poważnie. Zrobił to mówiąc, że nie chodzi już o to „czy”, tylko „kiedy”.

Dlaczego nie teraz

Autor pisze: „W pierwszych miesiącach sprawowania urzędu Clinton nie poświęcał wiele czasu kwestii przyszłości NATO. Jednak w kwietniu 1993 r., podczas uroczystości otwarcia Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie, spotkał się w cztery oczy z przywódcami krajów środkowej i wschodniej Europy, a wśród nich i ludźmi o wielkim autorytecie: prezydentami Polski i Czech, Lechem Wałęsą i Vaclavem Havlem. Ci dwaj, którzy tak długo walczyli, by zrzucić jarzmo sowieckie, mieli autorytet moralny, który trudno byłoby porównać z cymkolwiek na świecie. Każdy z nich przekazał Clintonowi takie samo przesłanie: naczelnym celem jest członkostwo w NATO. Po spotkaniu Clinton powiedział Lake'owi, jak wielkie wrażenie zrobiła na nim stanowczość, z jaką oni mówili. Lake uważa, że od tego momentu Clinton zaczął poważnie myśleć o rozszerzeniu sojuszu”.

W czerwcu 1993 roku w Atenach, na spotkaniu Rady Północnoatlantycznej (mistrzowie spraw zagranicznych NATO), sekretarz stanu Warren Christopher powiedział, że poszerzenie NATO nie jest teraz rozpatrywane. Anthony Lake napisał w Białym Domu na marginesie tego tekstu: „dlaczego nie teraz?” („why not now?”)

Rezultatem tej notki było powo-

W CZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

łanie międzyministerialnej grupy roboczej do przygotowania szczytu sojuszu w Brukseli. We wrześniu 1993 r. Lake wyłożył swoje poglądy na temat konieczności wsparcia rozwoju ustrojów demokratycznych i wolnorynkowych. Nawiązywał do tematu podnoszonego przez Clintona podczas kampanii wyborczej, kiedy mówił, że demokracje nie toczą między sobą wojen. Lake powiedział teraz, że strategia „powstrzymywania komunizmu” musi być zastąpiona strategią rozszerzenia demokracji wolnorynkowej.

Pierwszą próbą zwrócenia się na Wschód w celu podjęcia dialogu o przyszłości - próba jeszcze słabo zdefiniowana - było utworzenie w roku 1991 Północnoatlantycznej Rady Współpracy (NAOAC). Drugą - już konkretniejszą - było właśnie „Partnerstwo dla pokoju”. Zwolennikami PdP byli wojskowi z Pentagonu, którzy widzieli w nim okazję do zmniejszenia wzajemnej nieufności z partnerami z Europy Środkowo-wschodniej, a zarazem stworzenia narzędzia do zapobiegania konfliktom, a nawet do wspólnych, ograniczonych interwencji. Ale - jak pisze Goldgeier - zarówno sekretarz obrony Les Aspin, jak i dowódca NATO, później szef połączonych sztabów, gen. Shalikashvili byli przeciwni rozszerzeniu. Obawiali się wzrośnięcia NATO i zmniejszenia jego skuteczności.

Dodam od siebie, że mogli na to wpływać brak zasobów, dokąd zmierza administracja PdP przedło w nich wzrost obaw, że przetył zmierzania w kierunku tzw. multilateralizmu - budowy systemu bezpieczeństwa na wzór ONZ czy KBWE. W pierwszej połowie pierwszej kadencji takie obawy nie były pozabawione podstaw.

Strach przed postkomunizmem

W tym samym czasie, pisze Goldgeier, utworzyła się grupa wpływowych funkcjonariuszy Departamentu Stanu, którzy prezentowali odmienne podejście. Zalicza on do nich podsekretarza stanu do spraw kontroli zbrojeń i bezpieczeństwa międzynarodowego Lynn Davisa, Thomasa Donilona, Stephena Flanagan z departamentu planowania politycznego, Charlesa Gatiego z tegoż departamentu i ich byłego szefa Dennisa Rossa, który w tym czasie został koordynatorem polityki USA na Bliskim Wschodzie. Ross, który za poprzedniej prezydentury uczestniczył w procesie przemiarczym do zjednoczenia Niemiec, z naciskiem przypominał tezy Christopherowi, że w roku 1990 wielu krytyków uważało, iż nie uda się wprowadzić zjednoczonych Niemiec do NATO - a jednak to się udało i wcale nie zaszkodziło stosunkom amerykańsko-narodzieckim.

Ta grupa głosiła, że stworzenie krajom Europy Środkowej perspektywy włączenia do instytucji zachodnich umocni w nich demokrację, pomogę rozwojowi gospodarki wolnorynkowej i złagodzi istniejące napięcia między poszczególnymi krajami (np. Węgry - Rumunia). Szczególnie obawiano się zwycięstwa wyborczego postkomunistów w Polsce. Gapił napisal w tej sprawie memorandum, które Donilon dostarczył Christopherowi.

Goldgeier pisze: „Christopher był pod wrażeniem takiego rozumowania. Gdy kilka tygodni później postkomuniści rzeczywiście wygrali wybory parlamentarne, przewidywania Gatiego nabrały jeszcze większego ciężaru”.

Nie znaczy to, że w Departamencie Stanu wszyscy zgadzali się co do konieczności poszerzenia sojuszu. Głównym oponentem był Strobe Talbott, który pełnił wówczas funkcję specjalnego wysłannika do spraw stosunków ze Wspólnotą Niepodległych Państw (WNP). Jego sojusznikiem był Nicolas Burns - dyrektor wydziału rosyjskiego, ukraińskiego i eurazjatyckiego w Krajowej Radzie Bezpieczeństwa. Obaj reprezentowali pogląd, że Moskwa nie zrozumie pośpiesznego rozszerzenia sojuszu, a biorąc pod

uwagę gwałtowne zaburzenia, jakie w tym czasie nastąpiły w Rosji (konflikt Dumi z Jelcynem zakończony bombardowaniem i szturmem gmachu parlamentu) - rozszerzenie NATO może spowodować gwałtowną reakcję.

Zmiana dialogu

James Goldgeier pisze: „Pewnej soboty w połowie października 1993 roku Talbott wyjechał z Waszyngtonu. Tego dnia odbywał się „lunch dyskusyjny”, w trakcie którego Lynn Davis próbował przekonać Christophera, że NACC i „Partnerstwo dla pokoju” - to za mało. Kiedy Talbott wrócił wieczorem do miasta i dowiedział się o kierunku, jaki przybrało zebranie, napisał memorandum podsumowujące argumenty za działaniem stopniowym. Następnego dnia wręczył je Christopherowi. Pisał tam m. in.: „Ustalenie kryteriów przyjęcia do NATO byłoby prowokacyjne i źle zgrane z wydarzeniami w Rosji... Trzeba odrzucić się na idee, która ma, jak się zdaje, powszechnie poparcie - PdP. Trzeba z niej uczynić centralny punkt naszego stanowiska w sprawie NATO”.

Następnego dnia Christopher zdecydował się zająć stanowisko pośrednie. Lake naciskał; by iść w kierunku poszerzenia, ale Pentagon był nadal powściągliwy i ostrożny. Od siebie dodam, że myśl o poszerzeniu NATO zaczęła w tym czasie zataczać szerze kręgi w Kongresie, a zwłaszcza w Senacie. Z tą okazją wystąpił senator Lugar. Miałem jednak na jesieni 1993 r. dwukrotnie rozmawiać z nim o tej sprawie i za każdym razem energicznie potwierdził swoje stanowisko. Podobnie wypowiedziała się szersza grupa senatorów: Barbara Mikulski, Paul Simon, Hank Brown, Robert Dole i wielu innych. Był to tylko początek. Za rozszerzeniem wypowiedzieli się jednak również inni wybitni politycy amerykańscy: Henry Kissinger, Zbigniew Brzezinski, James Baker.

Goldgeier pisze: „W tym czasie Brzeziński spotykał się z Lake'em, by dalej dyskutować o „dwutorowym” podejściu do rozszerzenia, zapraszał także na te dyskusje polityków z krajów środkowo-europejskich... Te spotkania pomogły Lake'owi sprycyzować swój sposób myślenia i dojść do przekonania, jak ważne jest utrzymanie całego procesu w ruchu”. Jednakże Pentagon i gen. Shalikashvili nadal uważali, że o rozszerzeniu będzie można mówić dopiero po paru latach doświadczeń z PdP. Generali oświadczyli jednak publicznie, że dyskusja dotyczy już nie tyle pytania „czy”, lecz „jak” i „kiedy”.

W grudniu 1993 roku w wyborach w Rosji wielki sukces odniósł komunistyczny Giennadij Szuaganow i nacjonalista Władimir Żyrnowski. Wywołało to na świecie poważne zamieszanie.

Tuż przed szczytem w Brukseli Clinton wysłał - jak pisze Goldgeier - do Europy Środkowej uroczonoego w Polsce generała Shalikashvilego, urodzonego w Czechach panią ambasador przy ONZ Madeleine Albright i urodzonego na Węgrzech doradcę DS Charlesa Gatiego, by wyjaśnić politykę amerykańską. Następnie w Brukseli prezydent Clinton powiedział, że PdP uruchamia proces prowadzący do poszerzenia NATO. Jednak dla Lake'a, Donilona i autora przemówień prezydenckich Roberta Boorstina to nie było wystarczające. Goldgeier pisze: „Siedząc przy jednym stole w Pradze, tuż przed przemówieniem Clintona, napisali wstawkę, którą prezydent zgodził się wygłosić... Powiedział, „Partnerstwo dla pokoju” nie jest członkostwem w NATO, ale nie jest też tylko pozekalniam. Zmienia ono cały dialog wokół NATO i to w taki sposób, że pytanie nie brzmi już, czy NATO przyjmie nowych członków, lecz kiedy i jak. Dla takich jak Lake zwolenników poszerzenia było to wyraźne zwycięstwo”.

Rzecz była jednak wieloznaczna i biurokracja rządowa nadal spierała się, jak interpretować to słowa. Goldgeier pisze, że ci, którzy sądzili, że zmieniło się

niewiele, przeżyli dużą niespodziankę.

Etap końcowy

W kwietniu 1994 roku Lake odbył kolejną dyskusję ze swym zastępcą Samuelem „Sandy” Bergerem (który obecnie pełni funkcję sprawowaną wówczas przez Lake'a) i Danielem Friedem, obecnym ambasadorem USA w Warszawie. Chodziło o nadanie dalszego ciągu styczniowemu oświadczeniu prezydenta i przygotowanie przewidzianej na lipiec wizyty w Warszawie... „Lake chciał opracowania planu konkretnych działań zmierzających do rozszerzenia - twierdzi Goldgeier - Kiedy Fried przypominał, że biurokracja nadal stawia energiczny opór, Lake oświadczył, że prezydent chce pójść naprzód i dlatego on, Lake, potrzebuje planu działań, który by to umożliwił”. Do opracowania tego planu Fried przyciągnął swych dwóch dobrych znajomych: Burnsa z Krajowej Rady Bezpieczeństwa i Alexandra Vershbowy, który wkrótce został w KRB dyrektorem do spraw europejskich. Konsultowano się także z Talbottem, który jednak był nadal przeciwny przypisaniu wydarzeń.

W lutniu a jesieni 1994 roku nastąpiły ważne zmiany. Do Departamentu Stanu powrócił Richard Holbrooke. I właśnie w jego przypadku poprowadzenie dalszych działań w sprawie NATO. Holbrooke postanowił usłyszeć wszystkich, że prezydent traktuje sprawę na serio... „Okazała nadarzyła się okazja - pisze Goldgeier - Było to na posiedzeniu Zjednoczonych Szefów Sztabu pod koniec września 1994 roku. Trzygwiazdkowy generał Wesley Clark zakwestionował przedstawiony przez Holbrooke'a plan postępowania w kwestii „jak” i „kiedy”. Powiedział, że według Pentagonu nikt jeszcze nie podjął decyzji uzasadniającej takie działania. Wtedy Holbrooke zbuhlował słuchaczy oświadczyć: - To brzmi jak niesubordynacja. Albo pan współdziała z programem prezydenta, albo nie (...). Holbrooke powiedział też sceptycznie, że nie słuchają, co prezydent mówi. Niektórzy nadal jednak nie mogli uwierzyć, że Holbrooke opiera całe swe działanie na tym, co Clinton powiedział w Brukseli, Pradze i Warszawie”.

Szefowie Pentagonu zwrócili się do prezydenta, by zwołał posiedzenie wszystkich zainteresowanych w celu wyjaśnienia sytuacji. Sekretarz obrony William Perry wystąpił tam z propozycją, aby dać „Partnerstwo dla pokoju” jeszcze rok, zanim podejmie się decyzję o rozszerzeniu NATO. Goldgeier pisze: „Perry chciał mieć więcej czasu, aby dokonać postępu na linii NATO - Rosja i przekonać Moskwę, że NATO nie zagnają jej interesom. Tymczasem jednak prezydent zatwierdził dwutorowy plan Lake'a i jego sztabu, jak również Departamentu Stanu - plan, który ostatecznie doprowadził w maju 1997 roku do podpisania Układu Stanowięcego między NATO a Rosją i do zaproszenia w lipcu 1997 roku - Polski, Węgier i Czech do podpisania rozmów na temat pełnego członkostwa w NATO”.

W zakończeniu swego opracowania James Goldgeier zwraca uwagę, że do dziś trwa spór, kiedy została podjęta ostateczna decyzja. Gdy w grę wchodzi decyzja o podobnej doniosłości, nie jest to nigdy łatwe. Autor pisze jednak, że przeważają opinie, iż prezydent Clinton doszedł do swych konkluzji w okresie między jesienią 1993 a jesienią 1994. Powtarza też, jak wielkie znaczenie miały argumenty Lecha Wałęsy i Vaclava Havla dotyczące wyznaczenia linii nakreślonej w roku 1945. Były jednak również inne ważne powody: konieczność potwierdzenia amerykańskiego przywództwa, względnie natury wewnątrzamerykańskiej, a także typowa dla Clintona wamiyńska skłonność do rozszerzania idei liberalnych na świecie.

Wszystko wskazuje, że decyzja została podjęta prawie cztery lata temu. Wówczas mało kto w Polsce - i nie tylko w Polsce - w to wierzył. A jednak tak było. Dzielę wdarczycy już w etap finału.

Kazimierz DZIEWANOWSKI
„Rzeczpospolita”

Moje to wspomnienia, dla nich - poznanie

(Dokończenie ze str. 1)

Jest zamożna, dobrze zarabia i cieszę się z tego niezmiernie. Kasia Nowak jeździ po całej Europie, Urszula Krygier - zwyciężczyni kilku konkursów: w Hiszpanii zdobyła dwie liczące się nagrody, została laureatką bardzo prestiżowego międzynarodowego konkursu wokalistów w Monachium, otrzymała pierwszą nagrodę na Międzynarodowym Konkursie im. Stanisława Moniuszki w Warszawie. W tym roku na tę imprezę powożę kolejnych swoich uczniów. Nie mogłam do Wilna zaprosić tych wielkich śpiewaków, ponieważ wszyscy w tej chwili związani są kontraktowo.

„Jadzia, z wieku i urzędu należy ci się powaga”

Kiedyjechałam do Wilna, mój mąż przestrzegł: „Jadzia, z wieku i urzędu należy ci się powaga, oszczędność słów, powstrzymanie się od wielu niepotrzebnych powiedzeń”. Jest to człowiek wspaniały, niezwykłej szlachetności, który swego czasu zakończył KUL, z tego powodu nie mógł nigdzie dostać pracy. Wobec tego, dysponując głosem, ukończył konserwatorium w Łodzi. Małżeństwo nasze jest bardzo szczęśliwe. Może dlatego, że razem pracowaliśmy. Potem on został zaproszony do Opery Warszawskiej (bas). Jest bardzo skromny, w odróżnieniu ode mnie i delikatny, nie tak jak ja. Ale jakos przez trzydzieści kilka lat uzupełniamy się. Mamy działkę, na której pracujemy, samochódzik, domeczek nieduży i tak podpierając się dożyliśmy do dziś.

Będę rzyceć jak bóbr,

gdy trzeba będzie wyjeżdżać z Wilna. Chociaż nie zastałam tutaj tego, do czego byłam przyzwyczajona. Nie wiem dlaczego, ale dzisiaj nie widzę takiego Wilna, jakie żegnałam. Czuję to, widzę, coś nie tak. Ale jestem szczęśliwa, że mogę z państwem być, wspominać.

Rodowody

Mój ojciec leży na Cmentarzu Antokolskim, siostra stryjeczna - na Bernardyńskim, mój pra-pra Onufry Pietraszkiewicz na Rossie, a jego krewny Ksawery Pietraszkiewicz - wielki działacz społeczny, patriota polski, wielki chrześcijanin i wielki człowiek pochowany jest w Krakowie. Na jego grobie wśród innych znajduje się napis „Sprawiedliwemu”. Mój dziadek za czasów carskich zajmował poważne stanowisko w Puszczy Nalibockiej, był plenipotentem wielkiego magnata niemieckiego Fahlzweina (?), właściciela całej puszczy i miejscowości uzdrowiskowej na Ukrainie. Otóż, dziadek mój był więziony za działalność patriotyczną i tylko dzięki osobistemu wstawiennictwu swego pracodawcy u cara, uniknął zesłania na Sybir. Mój ojciec był organistą i jednocześnie kierownikiem poczty. Potem odebrano mu wszystko. Kiedy KGB aresztowało go w Mołodecznie, mimo nieludziwego znęcania się, grózb nie przystał na współpracę z nim. Chcieli, żeby ojciec, jako znający wszystkich w okolicy, stał się donosicielem. Szantażowali go w różny sposób, m. in. tym, że uczyć się w Wilnie, w konserwatorium i w każdej chwili mogą znaleźć się na



Syberii. Gdy wszystkie grózy zawiodły, ojciec został aresztowany i wsadzony do lochu napełnionego wodą, w którym był tylko otwór na głowę. Stał tak pięć dni, gdy zaczął konać, wyciągnięto go. Matka wzięła go na wóz i przywoziła do domu, później sprostaliśmy ojca do Wilna. Nie wrócił do zdrowia, powoli umierał, dostał straszną chorobę nerek, a był to bardzo zdrowy człowiek.

Pozegnanie Wilna

Wyjeżdżałam z Wilna z mieszanymi uczuciami. Byłam pierwszą solistką. Reprezentowałam Litwę za granicą, zdobyłam wszystkie liczące się nagrody i wyróżnienia, przyznawane w owym czasie. Miałam świadomość swego wkładu w kulturę litewską. Zostawałam wreszcie publiczność, która, gdy wychodziłam na scenę w roli polskiej szlachcianki Maryny Mniszech, oklaskiwała mnie serdecznie i wtedy wiedziałam, że na widowni są Polacy.

Jechałam do Polski z pewną obawą. Wiedziałam, że tam królują dwie śpiewaczki mojej kategorii głosowej, które były gwiazdami pierwszej wielkości. Ze dostaną się do teatru, nie wątpiłam, bo gatunek mego głosu pre-dysponował mnie do zajmowania stanowiska w każdej operze. Natomiast drążyła mnie myśl: jaka pozycję zajmę. Tu byłam pierwsza, kim będę tam wobec gwiazd z ustabilizowaną renomą? Bardzo mi pomogła wzmianka w gazecie o tym, że przyjechała rodzaczka, solistka Opery Wileńskiej. Zatrzymałam się w Łodzi, zadebiutowałam. Fama się rozszalała. Dostałam trzy angażamenty: Opera Łódzka, Warszawska i Śląska. Tak krążyłam i trwało to dużo, dużo lat. W międzyczasie zaczęłam pracować jako pedagog. To, że jestem w pedagogice, wiedząc, że wyłącznie swojej mamie. Swego czasu, bodaj po pięciu latach pracy w Operze Wileńskiej, konserwatorium zaproponowało mi pracę pedagoga. Byłam strasznie oburzona: ja, wschodząca gwiazda i coś takiego. Gdzież to do pomyslenia! Mama wtedy mi powiedziała: „Jadzia, ten bliźniak przed

ko znacznie matowieć, wiemy o tym, że przyjdzie czas odejścia z teatru i to czas bardzo szybki, a wtedy zostaniesz na lodzie zupełnie. Jeśli zaczniesz pedagogikę wcześniej, tak nieznacznie, nieodczuwalnie stale będziesz tkwić w sztuce”. Po wielu awanturach zgodziłam się.

W Łodzi, gdy skończyłam pracę w teatrze, poświęcałam się wyłącznie pedagogice. Polska, podobnie jak Litwa, nie szczyłała mi wyróżnień. Doostałam kilkakrotnie wyróżnienia ministra kultury, mam Krzyż Kawalerski Orderu Polonia Restituta, nagrody rektorskie za działalność pedagogiczną.

O tym dzisiaj mogę powiedzieć

Na własnej skórze odczułam w Wilnie umiejętność bezpieki gnębienia człowieka. Dziś już bez obaw mogę mówić o tym przeżyciu. Przed wyjazdem do Budapesztu na Międzynarodowy Festiwal Młodych (odrodziła się Jadwiga Pietraszkiewiczówna stamtąd jako triumfatorka) otrzymałam wezwanie do KGB, tutaj obok konserwatorium. Zachodziłam w głowę, co ja takiego zrobiłam. Zjawiam się. Kilka przepustek. Wchodzi do gabinetu i kogo widzę: przy biurku - znajomy generał. Był taki zwyczaj, że w występach podczas różnych uroczystości prezydent Palekis zapraszał artystów na bankiet. Właśnie na jednym z nich poznałam tego generała. Ach, myślę, chwala Bogu, znajomy i to człowiek, który mnie darzył wzrokiem w dodatku - nie byle jakim.

Wchodzi, nawet nie zaprasza siedząc. Zaczyna się formalne przesłuchanie. - Familia? - Przecież pan, generale, mnie zna. - Familia? - wrzeszczy generał. Dwie godziny to trwało. Jak się okazało, chodziło o rzekomego mego brata, który był w AK. Powtarzałam, że brata nie mam, co było zgodne z rzeczywistością, miałam tylko siostrę. - Wy, Palaki, wredny naród, wy wieście wrotwie, wy wieście nienawidicie nas... - zakończył swoje wywody funkcjonariusz. Ja, taka

mocna z natury, wychodziłam po tym przesłuchaniu, a nogi moje wlokły się trzy kilometry za mną.

Moje litewscy koledzy

Moje stosunki z Litwinami-kolegami układały się bardzo dobrze. Przede wszystkim wiedzieli, że jestem Polką, że nie znam litewskiego. Co prawda, ukończyłam kursy tego języka w konserwatorium, ale nie umiałam myśleć po litewsku. Pamiętam, jak przyjechała do Wilna opera z Kowna. To były asy! Bracia Sodeikowie. Wspaniali! Vaitute - żona jakimś przedwojennym ministrem, mezosopraniastka, darzyła mnie niezwykłą sympatią, Litwinka z krwi i kości, moja wielka przyjaciółka. Zaliauskaitė - śliczna dziewczyna, pięknie śpiewająca. Potem Stasiusas, Adamkevicius, Aleskeviciute, Yliene, Jasunaite, Czudakowa, Czesas, Zabulėnas, Siparis - moja wielka studencka miłość. Atmosfera była naprawdę miła. Nawet pamiętam portiera, który, gdy wchodziłam, otwierał drzwi i mówił po polsku: dzień dobry, Jadwigo. Mam w domu jego zdjęcie.

Maestro Buksza i inni

Pamiętam bardzo dobrze maestro Bukszę, wspaniałego dyrygenta Szalapina. Miał wówczas chyba 82 lata. On to zauważył, że jestem bardzo biedna. Tu mała dygresja. Na zakończenie studiów musiałam wystąpić w filharmonii. Miałam buty koswoke kupione na rynku, które służyły mi na co dzień i oszczędziły. Otóż, moja profesor z marksizmu-leninizmu, u której byłam jedną z lepszych uczennic, ponieważ stale zadawałam pytania, a ja naprawdę nie rozumiałam, pani Gir-dziauskienė przed moim debiutem podarowała mi pończochy i pantofle. Mama przysłała mi ze wsi perkalikową sukienkę, białą w ciapki. Włosy miałam ogromne, przewiązane białą wstążką. W ten sposób mogłam wystąpić na wieczorze dyplowym.

Opowiem o moim debiucie operowym. Był to „Eugeniusz Oniegin”.

Nauczyłam się swojej partii po litewsku. Przychodzi scena pisania przez Tatianę listu. Euforia. Ja na scenie, ja gram, temperament ponosi. Cała pochłonięta jestem grą aktorską, nie na temat absolutnie. Tatiana, jak wiadomo, jest potulna, skromna, a mnie poniosło. W pewnym momencie słyszę, że orkiestra przestała grać. Maestro Buksza wstaje i mówi: „Jadwiga, zaczekaj ty, dokąd lecisz”. Naturalnie, ubaw, śmiech nie z tej ziemi na sali. Śmiech bardzo zły, oklaski...

Śpiewałam z Petrauskasem. Była to wielka gwiazda, wspaniały aktor. Miałam zaszczyt wystąpić z nim w „Borysie Godunowie”. On - Samozwaniec, ja - Polka. On żartował: „No, Jadwigo, teraz Ruski z Polakiem się ścina”. Był bardzo miłym człowiekiem, ze wszech miar popierał młodzież. Wspominam z wielką estymą reżysera Grybauskasa, któremu zawdzięczam, że potrafił wycisnąć ze mnie wszystko. Lubię aktywnych ludzi, sama jestem naładowana pełną jakąś energią i z podobnymi sobie uwielbiam pracować.

Byłam wtedy jedyną Polką, ale byłam otoczona wielką sympatią kolegów litewskich. Gdy opuszczałam teatr, dano „Toszę”. Na przedstawieniu obecny był minister Banaitis, wszyscy moi koledzy. Po przedstawieniu siedziałam w fotelu, upiękaszonym taśmami z napisami wszystkich moich ról, a uzbierało się tego sporo za jedenaście lat mojej pracy w operze litewskiej. Wszystkich moich kolegów z owych lat, żyjących i umarłych zachowam w mojej wdzięcznej pamięci.

Halina JOTKIALLO
NA ZDJĘCIACH: Jadwiga Pietraszkiewiczówna oraz jej podopieczni wśród wileńskich przyjaciół w Instytucie Polskim w Wilnie.
Fot. Marian Paluszkievicz

Zatroszczmy się o siebie Jak wyglądasz i czujesz się?

W późnych stadiach współzależnienia od osób uzależnionych zaniebujemy czasami swój wygląd i zdrowie. Często czujemy się winni z tego powodu, że chcemy wyglądać jak najlepiej. Nie ma w tym nic złego. Wiele można, jeśli chcemy, np. obciąć włosy albo zmienić fryzurę. To normalne. Można ubierać się tak, jak lubimy... Popatrzyć w lustro - jeśli nie podoba ci się to, co widzisz, zadaj o siebie. Jeśli nie możesz nic na to poradzić i zmienić swego wyglądu, to przestań się nienawidzić i zaakceptuj siebie takim(-a), jakim (-a) jesteś.

Nie zaniebuj ćwiczeń fizycznych. Jeśli jesteś chory (-a), idź do lekarza. Im mniej dbasz o swoje ciało, tym gorzej się czujesz. Z troską o ciało łączy się właściwy stosunek do tego, co czujesz. Im bardziej zaspokajamy swoje potrzeby uczuciowe, tym mniej mamy kłopotów ze zdrowiem. Jeśli przez długi czas nie dbamy o swoje uczucia, to nasze ciało zaczyna się buntować. Zaczynamy odczuwać przeczucie dolegliwości, które zmuszają nas i naszych bliskich do zajęcia się nami. Łatwiej, jednak, jest zająć się sobą, kiedy jest się jeszcze zdrowym.

Musimy szukać pomocy profesjonalistów (lekarzy), jeśli:

- * Jesteśmy przynębeni i myślimy o samobójstwie.
- * Chcemy przeciwstawić się alkoholikowi lub osobie z innymi zaburzeniami.
- * Padliśmy ofiarą przemocy lub zostaliśmy wykorzystani seksualnie.
- * Sami zmagaliśmy się nad kimś lub wykorzystaliśmy seksualnie.
- * Mamy problemy z alkoholem lub innymi substancjami psychoaktywnymi.
- * Wydaje się, że nie potrafimy sami rozwiązać swoich problemów.
- * Uważamy, że z jakiegoś powodu nie możemy pomóc w tym, co chcemy.

Większość z nas potrzebuje innych ludzi. Żeby dobrze czuć się, trzeba dążyć do utrzymywania poprawnych związków z nimi. Jeśli nie mamy nikogo, z kim można porozmawiać szczerze, czule czy przyjaźnie - znajźmy taką osobę.

Jeśli inni mówią nam przykre rzeczy, nie odpłacajmy im pięknym za nadobne, lecz postarajmy się wypłynąć na nich, by przestał rozmawiać z nami w taki sposób, albo poszukajmy sobie kogoś innego, z kim można porozmawiać bez przykrości. Musimy starać się, by traktowano nas miłe. Dzięki temu czujemy się lepiej i rozwijamy się.

Nie możemy też nigdy pozwolić nikomu się uderzyć. Sami też nie możemy nikogo bić. Zamiast tego, lepiej udzielić czy obejmij drugiego człowieka. Dla tych, którzy uważają, że podobne „sentymenty” są stratą czasu, przytaczamy fragment z Fat Is a Family Affair:

„Na początku lat siedemdziesiątych lekarze zaczęli badać mechanizm wytwarzania się w układzie nerwowym substancji o działaniu podobnym do morfiny, które łagodzi ból i cierpienie oraz skutki wstrząsów. Te substancje zwane są endorfinami i produkowane przez organizm w celu usmierzania bólu i wywołania ogólnego dobrego samopoczucia. Niektóre badania wykazują, że organizmy żarłoków i alkoholików produkują mniej tych substancji niż organizmy ludzi normalnych. Cukier zwiększa wytwarzanie endorfin, a wiamy kiedy jemy, też samopoczucie znika. (...) Jest jednak inny sposób zwiększenia produkcji endorfin (...). Sposobem tym jest obejmowanie drugiego człowieka. Kiedy zwracamy się do drugiego człowieka i bierzemy się nawzajem w ramiona, wówczas zostaje uruchomione gwałtowne wydzielanie się endorfin i ciepły uścisk przyjaciela nadaje blasku szarej rzeczywistości (...).”

Współzależnienci często przyjmują z oporem wyrazy uznania - pozytywne dotknięcia. Nie mogą pogodzić się z faktem, że są dobrzy i mają dodatnie cechy. Nawet, jeśli ktoś chce manipulować, warto przyjąć komplementy i... nie dać się omdać. Urok komplementów polega na tym, że im bardziej w nie wierzymy, tym lepiej się czujemy.

Na podstawie książki *Melody Beattie „Koniec współzależnienia”*

Ze świata

Medycyna podróż w czasie

Dla tych, którzy mają w zwyczaju przeklinanie lekarzy, warto byłoby odwiedzić muzeum medycyny w angielskim mieście Leeds i obejrzeć film, w którym szczegółowo pokazywana jest operacja amputacji nogi 11-letniego chłopczyka. Nie unika się tu najbardziej drastycznych scen: kałuży krwi, ropę, grymasów bólu. Na dodatek, wszystko się odbywa na tle możliwie najgorszych warunków sanitarnych. Po obejrzeniu tego filmu i wysłuchaniu komentarzy chirurga, najbardziej zakorkowani sceptycy zrozumie, jak daleko w ciągu półtora wieku posunęła się nasza medycyna.

Pokaż swoje ręce!

Lekarze Stanów Zjednoczonych Ameryki postanowili objaśnić ludziom, jak ważne jest przestrzeganie podstawowych zasad higieny osobistej. Wszystko się zaczęło od wcześniej zaplanowanej akcji. Ręce ochemików posypano pudrem. Jakież było zdziwienie, gdy wkrótce przy pomocy promieni ultrafioletowych można było ujrzeć ślady pudru na krzesłach, włosach, twarzy i ubraniu eksperymentowanych. A przecież bakterie poruszają się tak samo. Oprócz tego, udowodniono, że umyć rąk w ciągu 15 sek jest niemożliwe, proces ten powinien trwać przynajmniej 30 sek., a najlepiej całą minutę.

Uwaga, kot!

Przedś, który przywędrował z folkloru i mówi, że dziecko może umrzeć, jeśli obok jego twarzy śpi kot,

może stać się straszną rzeczywistością, chociaż lekarze twierdzą, że jest to niedorzeczność. W 1995 r. w czasopiśmie medycznym w Nowej Zelandii opisano tragiczny wypadek. 3-tygodniowy chłopczyk został zaleziony w łóżeczku matwy, przy nim leżał kot. Skóra dziecka była zsiniała, co wskazywało na brak tlenu i uduszenie się. Dochodzenie posmierne ustaliło, że dziecko nabrało z powietrzem włosków kociej sierści, które znalazło się w gardle i ustach. Każde utrudnienie oddychania stanowi zagrożenie dla życia, szczególnie dla małych dzieci. Potwierdziło się podejrzenie, że śmierć chłopczyka spowodował leżący przy jego twarzy kot.

Otyłość a żyłaki

U podstaw prawie każdej choroby żyłakowej leżą uwarunkowania genetyczne. Każda natomiast nadwaga może być związana z chorobą żyłakową w stopniu wprost proporcjonalnym do przysztu wagi.

W wielu przypadkach otyłości mamy do czynienia z czynnikami dziedzicznymi, które mogą się zmniejszyć pod wpływem sposobu życia. Powstawaniu otyłości sprzyja siedzący tryb życia i nadmierne objadanie się.

U wszystkich otyłych występują zaburzenia krążenia żylnego. Wpływa na to wiele czynników. Choćby pogrubiała podściółka tłuszczowa pomiędzy skórą a tkanką mięśniową. Rozciąga ona tę przestrzeń, co powoduje spłaszczenie całej sieci żyłnej. W konsekwencji dochodzi w żyłach do zwolnienia przepływu krwi. Ta sama tkanka tłuszczowa nie pozwala na skuteczne przenoszenie się skurczów pompy mięśniowej działającej na ściany żyłne.

Początkowo wznoszenie prądu krwi przechodzi w zastój żylny. Upośledzone zostają procesy odżywcze w tkankach, z których zbudowane są ściany naczyń żylnych. Stają się one coraz bardziej krucho. Nie potrafią już z taką łatwością przeciwstawić się siłom grawitacji i nie wytrzymują wzmoczonego parcia ciśnienia żylnego. „Otluszczone pompa mięśniowa” jest coraz grubsza.

Pogrubiała żyły wylaczają i niszczy, sprawny dotąd, aparat zastawkowy wmontowany w ściany naczyń żylnych, który kieruje przepływem krwi tylko w jednym kierunku - zawsze od obwodu do serca. Prąd krwi zaczyna więc przebiegać w obu kierunkach. To oczywiście doprowadza do wytworzenia się tzw. „blednego koła”.

Otyłości towarzyszą często zaburzenia w mikrokrążeniu: procesach krzepnięcia i fibrynolizy. Inne anomalie to obrzęki w przebiegu zastój, żyłaki, rozmaite zmiany troficzne i dystroficzne i wreszcie ciężkie, trudno gojące się otwrodzenia żyłakowe.

Coraz bardziej zwiększa się ryzyko powikłań zatorowo-zakrzepowych.

Jak wykazały badania szwedzkie, tkanka tłuszczowa odkładająca się na brzuchu (otyłość typu męskiego) zwiększa umiæralność spowodowaną rozwojem miażdżycy w układzie sercowo-naczyniowym lub naczyniowo-mózgowym oraz stwarza ryzyko naglej śmierci zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet. Natomiast gdy tkanka tłuszczowa odkłada się w okolicy bioder (otyłość typu kobiecego), sprzyja to rozwojowi chorób żylnych i pogarsza stan już istniejących żyłaków.

U kobiet należy zwrócić uwagę na przyjmowanie doustnych środków antykoncepcyjnych oraz stosowanie hormonalnych terapii substytucyjnych. Zaleca się stosowanie naturalnych estrogenów w formie plasterków, a nie preparatów doustnych, powodujących często obniżenie się czynności hamujących tworzenie zakrzepów. Dotyczy to szczególnie kobiet po wystąpieniu menopauzy.

Bezporny jest już dzisiaj wpływ otyłości na czynność serca. Każdy balast tłuszczowy nie jest przecież obojętny przy wykonywaniu niewielkich nawet wysiłków fizycznych. W konsekwencji mięsień sercowy, aby pokonać coraz to większe obciążenie, zaczyna powoli przeraść. Z czasem dochodzi do zwyrodnienia jego włókien, co pociąga za sobą rozszerzenie jamy serca z wystąpieniem narastających objawów niewydolności.

Żyłaki w połączeniu z otyłością są zdecydowanie częstsze u kobiet niż u mężczyzn. Istotną rolę odgrywa tu zarówno siedzący tryb życia, jak również przebyte ciąży.

Wydaje się więc, że wszystkie powyższe rozważania powinny być dobrym wstępem do przeciwdziałania rozwojowi nadwagi, zanim jeszcze żyły „wyrażą na głos swoje cierpienie”.

Lek. med.
Andrzej ŻYCHLIŃSKI
„Zdrowie”

Domowa apteka

Witaminowy zawrót głowy

O tym, czy warto w sztuczny sposób uzupełniać niedobór witamin w organizmie, napisano wiele. Przypominajmy jedynie, że najnowsze badania sugerują, iż codzienne zażywanie niektórych witamin, tzw. przeciwutleniających - C, E i beta karoten, może zmniejszyć ryzyko tak groźnych schorzeń, jak nowotwory i choroby układu krążenia. Dodatkowe porcje wszelkich witamin zaleca się przez dietetyków i lekarzy kobietom w ciąży, karmiącym matkom, osobom starszym i nastolatkom (w okresie intensywnego rozwoju fizycznego). Niedostatek witamin częściej występuje u ludzi pijących dużo alkoholu, palaczy (potrzebują 40 proc. więcej witaminy C), a także u odchudzających się nierozsądnie (poniżej 1600 kalorii trudno dostarczyć organizmowi niezbędnych składników odżywczych).

Niektóre witaminy są niszczone przez zażywanie leki. Na przykład, antybiotyki zakłócają przyswajanie witamin B1 i C, środki uspokajające likwidują witaminę B2, przeciwbólowe - kwas foliowy i witaminę C, mocznopędne - kwas foliowy. Podobnie działają doustne środki antykoncepcyjne (niszczą kwas foliowy i witaminę B2) oraz alkohol (pogarsza przyswajanie witamin C, B1, B6 i kwasu foliowego).

Trudno ustalić, kto ma za mało witamin w organizmie. Ubywanie tych cennych składników odbywa się zwykle powoli, tak że w wczesnych stadiach nie sposób zauważyć jakichś wyraźnych symptomów. Lekarze informują jedynie, że objawami mogą być utrata apetytu, zmęczenie, osła-

bień koncentracji, drażliwość, ospałość i zaburzenia snu. Kłopot w tym, że podobnie mogą się ujawniać także inne zaburzenia, np. ogólne przemęczenie czy depresja, a te nie są związane z brakiem witamin.

Zimowe przemęczenie

Na dobór składników odżywczych powinniśmy zwracać uwagę szczególnie kobiety, bo są bardziej wrażliwe na ich niedostatek niż mężczyźni. Dlaczego? Zwykle mniej jedzą, a jeśli do tego nie włączą (dużo stodoży i tłustych potraw), w ich diecie może brakować niektórych składników, tym bardziej, że kobiecy organizm potrzebuje większego dopływu np. potasu i żelaza. Z kolei panowie z reguły mniej dbają o zdrowie. Pała papierosy, nadużywają alkoholu, nie dbają o kondycję fizyczną. W rezultacie żyją krócej od kobiet.

Kto odżywia się prawidłowo, może być raczej pewny, że jego organizm ma zapewniony właściwy zestaw składników. Niestety, zbyt mało jest takich osób. Dzieńne spożycie witaminy C powinno wynieść 120 mg (250 mg dla osób palących), ale w Polsce np. nie przekracza 36 mg. Sporo osób sięga więc po kolorowe kapsułki, ale tu pojawia się kolejna obawa, żeby nie przodobrzyć i nie przedawkować. Wiadomo, że witaminy w nadmiarze mogą zadziałać jak trucizna.

W naszej diecie za mało jest także wapnia i magnezu (50 proc.), żelaza (30 proc.), cynku (35 proc.) i miedzi (75 proc.). Te niedobory mogą wystąpić szczególnie podczas zimy, kiedy przemęczenie i długie wieczory dają się bardzo we znaki.



Bezpieczne dawkowanie

Najbardziej bezpieczne są witaminy rozpuszczalne w wodzie, jak witamina C czy witaminy z grupy B. Można je bez obaw przyjmować w większych ilościach, bo nadmiar wydalany jest wraz z moczem. Gorzej z witaminami rozpuszczalnymi w tłuszczach, jak np. witamina E. Szczególnie trzeba uważać na witaminę D i A. Nadmiar tej ostatniej może wywołać hiperwitaminozę. Objawia się utratą apetytu, bólem głowy i mięśni lub wypadaniem włosów i łuszczeniem się skóry. Zdarza się to np. po spożyciu dużych ilości tranu z watroby ryb, bogatego w witaminę A.

Na szczęście, witamina A uznawana jest za bezpieczną w dawce dziesięciokrotnie przekraczającej zalecane spożycie, a witamina D - pięciokrotnie. Większe porcje można przyjmować tylko pod kontrolą lekarza. Największą uwagę należy zwracać na dzieci, bo te mogą lyknać żyć dużo witamin, tym bardziej, że przeznaczono dla nich są słodkie i wyglądają kolorowo i zachęcająco.

Zestaw przygotowała Irena LITWIN



ZSA "DIAGNOSTIKOS POLIKLINIKA"

- + Porada internisty i leczenie (pracują specjaliści z dyplomem lekarza praktyki ogólnej).
- + Porada chirurga, chirurga-proktologa i leczenie. Badanie jelita grubego z pomocą niemieckiego sprzętu (jednorazowe nakładki). Terapia laserowa.
- + Pomoc chirurga naczyń krwionośnych i leczenie.
- + Pomoc neurologa i leczenie.
- + Leczenie i protezowanie zębów (wykwalifikowani specjaliści, doskonała aparatura, niewygórowane ceny).
- + Diagnostyka i leczenie według metody dr. Folia (pogłębia diagnostyka z zastosowaniem elektropunktury oraz leczenie preparatami homeopatycznymi, jelitodiagnosticska).
- + Masaż leczniczy.
- + Ekspresowe badanie krwi i moczu, biochemiczne badanie krwi (wyniki po 5-10 min.). Nowoczesny komputerowy sprzęt laboratoryjny.
- + Badanie ultradźwiękowe japońskim aparatem "Aloka"; tarczycy, piersi, tkanek miękkich, systemów urologicznego i płciowego, stwierdzanie wczesnej ciąży, badania rektalne - dokładne badania prostaty, pecherzyzków nasennych i ocena zmian jelita grubego.
- + Endoskopowe badania przewodu pokarmowego, żołądka i dwunastnicy japońskim aparatem "Pentax". Pracują lekarze najwyższej kategorii: internista, urolog, ginekolog, specjalista endoskopii.
- + Komisje badania zdrowia kierowców, kontyngentu dekreowanego oraz chętnych nabycia broni palnej.

Godziny przyjęć:

od 8.00 do 20.00 w dniach pracy

Informacja: tel. 62-00-07, 62-98-21

Nasz adres: "Diagnostikos poliklinika", Didzioji 30, Vilnius (Zaam.8)

Studniówki 40 promocja szkoły im. Wł. Syrokomli

Średnia Szkoła im. Wł. Syrokomli od kilkudziesięciu lat wyróżnia się stabilnym wysokim poziomem nauczania, wewnętrznym spokojem, ładem i powagą. Zawdzięcza to zgranej pracy doświadczonych grona nauczycielskiego (którego znaczną część stanowią własni wychowankowie), administracji szkoły oraz dobrej współpracy z rodzicami. Chociaż szkoła jest stale przepelniona, to jednak rytm pracy jej został sprawdzony i wyregulowany przez dziesięciolecie istnienia i, mimo to, że życie stawia wobec szkolnictwa coraz większe wymagania, szkoła ta świetnie daje sobie radę. Potwierdzeniem tego niech będzie fakt, że z ostatniej promocji około 70% abiturientów dostało się na wyższe studia, w ciągu zaś tych lat istnienia szkołę tę ukończyło ponad 1500 absolwentów. W ubiegły piątek w „19-ce” odbyła się tradycyjna studniówka. Była to studniówka tzw. „wewnętrzna”, to znaczy dla klas 12, rodziców, nauczycieli. Jest to jubileuszowa 40 promocja. W tym roku do matury ma przystąpić 45 uczniów dwóch klas 12 (wychowawcy: p. Janina Jurewicz i p. Teresa Borkowska). Przyszli maturzyści przyszykowali ponadgodzinny program artystyczny (oparty na formie popularnego Telexprestu), gdzie wykazali się pomysłowością i humorem. Na wyróżnienie zasługuje świetny podkład muzyczny, dzięki pomocy p. Tadeusza Narkiewicza. Wszystko to stworzyło niepowtarzalną atmosferę, jaka panuje tylko na studniówkach. Niepowtarzalny urok studniówki zostanie w pamięci i uczniów, i rodziców, którzy licznie przybyli, by obejrzeć własne pociechy już jako przyszłych maturzystów. Nauczyciele zaś często śmieli się ze scenek uczniowskich, gdzie rozpoznawali samych siebie w różnych sytuacjach. Ale na studniówkach jest to dozwolone, bo przecież powiadają, że prawdziwa enota krytyk się nie boi. Zabawa trwała do rana jak i przystało na studniówkę. W najbliższy zaś piątek odbędzie się studniówka (tzw. „zewnątrzna”), na którą może przyjść każdy, kto kiedyś ukończył „19”.

Jarosław WOLKONOWSKI



W takt rytmu „Poloneza” Ogińskiego na salę weszli maturzyści, gdzie pierwszą parą byli Anżela Stankiewicz i Henryk Daciewicz.



Wychowawczynie Janina Jurewicz (od prawej) i Teresa Borkowska otrzymały od swych wychowanków wspaniałe bukiety róż.



„Janie, Janie, Janie” - śpiewały maturzystki od dyrektora szkoły p. Jana Dowgiałły, aby pomógł złożyć egzaminy ofiarując za to swe serca.



Jarosław Sadowski i Anna Ruskań w imieniu klas 12-ych przekazują testament dla Andrzeja Korolowa. Fot. Marian Paluszkievicz

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 8 lutego br. w kraju zanotowano 157 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 7 obrażeń ciała, 1 gwałt, 14 chuligańskich ekscesów, 19 rabunków, 115 kradzieży. Skradziono 9 samochodów, znaleziono - 4.

Zanotowano 7 wypadków drogowych i 4 pożary. Znaleziono zwłoki 5 osób. Zatrzymano 10 podejrzanym o popełnienie przestępstw.

Zabójstwo

8 lutego około godz. 14.00 w domu we wsi Butwidoniai (rej. orański) znaleziono zwłoki gospodarza J. Antulisa (ur. 1905 r.) z dwiema ranami na głowie.

Pijany sadysta

9 lutego o godz. 24 min. 30 w mieszkaniu przy ul. Wytautasa w Sedai (rej. możejki) nietrzeźwy J. (ur. 1933 r.) pobił swoją wmużkę J. (ur. 17. 12. 1997 r.). Dziecko ze wstrząsem mózgu i obrażeniami głowy umieszczono w szpitalu.

Przygraniczne „wygody”

8 lutego w zagrodzie A. Dabulewiczusa we wsi Naujamiels, w pobliżu przejścia granicznego w Kalwarii funkcjonariusze służby badań zorganizowanej przestępczości strefy olickiej zatrzymali nie posiadające dokumentów osobistych dziewczyny, które się przedstawiły jako ob. Rosji O. Sereida, S. Simeziuk, L. Alpatowa i ob. Ukrainy O. Karcewa oświadczyły, że były przetrzymywane w w zagrodzie i świadczyły tymczasowe usługi klientom przygranicznej kawiarenki oraz kierowcom samochodów, oczekujących

w kolejce przy granicy.

Policja zapobiega przestępstwom

8 lutego około godz. 5.00 w Mejszagole (rej. wileński) policjanci zauważyli złodziei zamierzających okraść składzik wynajmowany przez R. Ci, oczywiście, nie czekali, póki ich „weźma” i chcieli uciec samochodem UAZ. Mł. inspektor G. Griguola wystrzelił 2 razy w powietrze i zatrzymał podejrzanym V. Szimenkovasa i V. Andrejevasa, których po przesłuchaniu wypuszczono do domu.

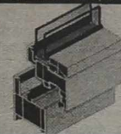
W tajemniczym celu...

8 lutego o godz. 15 min. 50 zauważono, że w pomieszczeniu gospodarskim kancelarii prezydenta RL, przy ul. Daukanta w Wilnie wyjęto szybę okienną. Do wnętrza jednak złodziej nie zdołał się przedostać, ponieważ przeszkodziły kraty. Podejrzanych M. Żuromskie (ur. 1934 r.) i I. Androliota (ur. 1937 r.) odwieziono do KP.

Przygotowała I.L.

PLASTYKOWE I ALUMINIOWE OKNA, DRZWI, I PRZEPIERZENIA

A TAKŻE
ŻALUZY
OCHRONNE
ORAZ DRZWI
GARAZOWE
I PRZEMYSŁOWE



CZEKAMY NA PARYTERÓW W REGIONACH

BAREMA

Vilnius, tel. (8-22) 22 51 39; Kaunas, tel. (8-27) 77 95 49, 66 40 12; Klaipėda, tel. (8-26) 21 68 64; Utena, tel. (8-239) 57 577; Vilkaviškis, tel. (8-242) 54 796; Faks: inform. dok. Nr. 27779549

DEKRET

Prezydenta Republiki Litewskiej

O zwróceniu się do Rady Sędziów w sprawie porady, dotyczącej odwołania ze stanowiska sędziego Wileńskiego Miejskiego Sądu Dzielnicznego nr 2 G. Mileviciuzasa

5 lutego 1998 r., nr 1518

Artykuł 1.

Zgodnie z artykułem 77, częścią 5 artykułu 112 Konstytucji Republiki Litewskiej oraz częścią 9 artykułu 56 Ustawy Republiki Litewskiej o sądach zwracam się do Rady Sędziów w sprawie porady, dotyczącej odwołania ze stanowiska sędziego Wileńskiego Miejskiego Sądu Dzielnicznego nr 2 Gediminas Mileviciuzasa zgodnie z punktem 5 artykułu 115 Konstytucji Republiki Litewskiej.

Artykuł 2.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 95)

DEKRET

Prezydenta Republiki Litewskiej

O zgłoszeniu Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji Konwencji UNESCO 1954 roku o ochronie dóbr kultury w okresie konfliktu zbrojnego oraz jej protokołu.

5 lutego 1998 r., nr 1510

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 2 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej zgłaszam Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji Konwencji UNESCO 1954 roku o ochronie dóbr kultury w okresie konfliktu zbrojnego oraz jej protokołu.

Artykuł 2.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 96)



Triumf Rosjanek

Rosjanka Olga Danilowa wywalczyła pierwszy złoty medal XVIII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Nagano. 27-letnia zawodniczka zwyciężyła w biegu na 15 km techniką klasyczną kobiet. Był to setny tytuł mistrzowski zdobyty przez sportowca z Rosji (wliczając w to dokonania reprezentantów ZSRR i WNP) w zimowej olimpiadzie.

Sklasyfikowana na 8 miejscu w Pucharze Świata Danilowa wyprzedziła o ponad 5 sekund swoją rodaczkę Larisę Lazutinę, która przez dwie trzecie dystansu uzyskiwała najlepsze wyniki. Brąz przypadł reprezentantce Norwegii Anicie Moen-Guidon.

Polki pobięły na miarę swych możliwości. Najlepsza z nich, Bernadeta Piotrowska zajęła 34 miejsce. Dorota Kwasny była 51, a Eliza Surdyka - 59.

Narciarka litewska Kazimiera Stroliene zajęła ostatnie 64 miejsce.

R. Panavas - trzydziesty

W wysiurku narciarskim na 30 km stylem klasycznym złoty medal wywalczył fiński zawodnik Mika Myllyläe, który od początku biegu na czele stawki. Jego czas 1 godz. 33 min. 55,8 sek. Ostatni złoty medal fińscy narciarze zdobyli na igrzyskach w 1964 roku w Innsbrucku.

Medal srebrny wreczono Norwegowi Erlingowi Jevne (pozaostat od zwycięzcy o 1.31), a brązowy - Włochowi Silvio Faunerowi (czas o 2.12,7 gorszy).

Chorąży litewskiej delegacji Ricardas Panavas, który startował jako 61, uplasował się na bardzo dobrym 30 miejscu. Jego czas 1 godz. 41 min. 15,6 sek. Szokada, że inny narciarz litewski, debiutując naszej drużyny Vladislavos Zybala wycofał się z trasy po przebiegnięciu 15 km.

Do pierwszej dwudziestki zawodników weszło aż trzech narciarzy estońskich, a startowało ich czterech. Słynny narciarz norweski, pięciokrotny mistrz olimpijski Bjorn Daelhlie zajął tylko 20 miejsce, a jego rodak Thomas Alsgaard zszedł z trasy w drugiej części biegu. 33-letni Władimir Szmimow z Kazachstanu zajął 12 miejsce. Ogółem w biegu wzięło udział 72 narciarzy.

Trzy rekordy świata

W biegu lyżwiarskim na dystansie 5000 m w szczyt trzej medalistów, by zwyciężyć, musieli poprawić stary rekord świata, który należał do Holendra Gianniego Romme i był równy 6:30,63.

Biegący z trójki medalistów jako pierwszy reprezentant Belgii Holender Bart Veldkamp uzyskał wynik 6:28,31. Następnym Holenderem Rintje Ritsma uzyskał czas 6:28,24. W następnym biegu były rekordzista świata Romme pobiegł jeszcze szybciej, uzyskując czas 6:22,20.

Polak Paweł Zygmunt, podobnie jak na olimpiadzie w Lillehammer, uplasował się na 18 miejscu.

Pierwsze złoto dla Bulgarii

W Nozawa Onsen odbyła się pierwsza konkurencja biathlonowa Igrzysk, sypnęło śniegiem i niespodziankami. Bieg na 15 km wygrała Bulgarka Jekaterina Dafowska, ku ogromnej radości całej ekipy. Jest to bowiem pierwszy złoty medal dla Bulgarii w zimowych Igrzyskach Olimpijskich. Znakomitą dyspozycję Bulgarek potwierdziło czwarte miejsce Pawliny Filipowej, która przegrała z brązową medalistką Niemką Ursulą Disl, zaledwie o 2 dziesiąte sekundy. Druga na mecie była Ukrainka Jelena Pietrowa. Niezłe spisała się Polka Anna Stera zajmując 17 miejsce.

Cztery czołowe zawodniczki miały po jednej minucie karnej i nie wykorzystywały szansy przejścia do historii igrzysk z bezbłędnym strzelaniem na dystansie 15 km. Nie udało się to dotychczas żadnej zawodniczce, a najbliż-



Złota medalistka Rosjanka Olga Danilowa.



Na podium lyżwiarze - zwycięzcy w biegu na 5000 m.

ze były Filipowa i Disl, które spudłowały w ostatniej serii. Disl była już o krok od złotego medalu - nie trafiła w przedostatnim strzale w cały bieg i na mecie gorzko płakała, zaś triumfatorka - Jekaterina Dafowska miała w oczach łzy szczęścia.

Hackl po raz trzeci

Niemiecki saneczkarz Georg Hackl zdobył swój trzeci złoty medal olimpijski w konkurencji jedynek. Dzięki temu znalazł się w elitarnym gronie zaledwie sześciorgo sportowców, którzy triumfowali w tych samych konkurencjach w trzech kolejnych zimowych olimpiadach. Oprócz Hackla są to lyżwiarze figurowi Gillis Grafstroem (Szwecja), Sonja Henie (Norwegia) i Irina Rodnina (ZSRR), specjalista od kombinacji norweskiej Ulrich Wehling (NRD) i lyżwiarka szybka Bonnie Blair (USA).

31-letni Hackl w Nagano nie miał sobie równych. Wygrał wszystkie sliżgi i w końcowej klasyfikacji uzyskał ponad pół sekundy przewagi nad srebrnym medalistą Wiochem Arminem Zoeggelerem, który cztery lata temu w Lillehammer był trzeci. Trzecie miejsce zajął brązowy medalista igrzysk w 1988 roku Niemiec Jens Mueller. Dopiero czwarty był broniący srebrnego medalu Austriak Markus Prock.

Po pierwszym dniu rywalizacji Kanadyjczyk i Amerykaniec złożyli protest przeciwko nowemu rodzajowi obuwia używanego przez Hackla. Buty o aerodynamicznych kształtach miały mu pomagać w uzyskaniu lepszych wyników. Jury nie dopatrywało się jednak uchyleń i protest odrzuciło.

Medal dla Kanady

Kanadyjczyk Ross Rebagliati został mistrzem olimpijskim w slalomie gigant-

cie w snowboardzie. Srebrny medal zdobył Włoch Thomas Prugger, a brązowy - Szwajcar Ueli Kestenholz. Polak Łukasz Starowicz zajął 19 miejsce.

Debiut hokeistek

Rozpoczął się, cieszący się sporym zainteresowaniem, turniej hokeistek. Dyscyplina ta znalazła się po raz pierwszy w programie igrzysk. W pierwszych olimpijskich meczach Finlandia wygrała ze Szwecją 6:0, USA pokonały Chiny 5:0, a Kanada - Japonię 13:0. Wczoraj zespół USA wygrał ze Szwecją 7:1, Kanada z Chinami 2:0, a Finlandia z Japonią 11:1.

W rundzie wstępnej rywalizacji hokeistek w grupie A Austria zremisowała ze Słowacją 2:2 i Kazachstanem 5:5. Włochy przegrały z Kazachstanem 3:5 i Słowacją 3:4. W tej grupie prowadzą zespoły Kazachstan i Słowacji - po 3 pkt.

W grupie B zdecydowanie prowadzi zespół Białorusi, który pokonał Francję 4:0 i Niemcy 8:2. Niemcy wygrali z Japonią 3:1, a Francuzi pokonali ją 5:2. Białorusini mają 4 pkt i zapewniony udział w rozgrywkach finałowych. Niemcy i Francuzi zgromadzili po 2 pkt.

Polska para sportowa na 10 miejscu

Mistrzowie Polski, czwarta para sportowa w lyżwiarstwie figurowym ostatnich mistrzostw Europy, Dorota Zagórska i Mariusz Siudek po programie skróconym zajmują 10 miejsce. Prowadzą Rosjanie Oksana Kazakowa i Artur Dmitriew.



Ze złota cieszy się Bulgarka Jekaterina Dafowska.



Mistrz olimpijski Fin M. Myllyläe. Fot. EPA - ELTA

Jutro na olimpiadzie

Środa, 11 lutego

finale (7):

3.35 (czas litewski) skoki narciarskie (skocznia 90 m, indywidualnie)

3.00 narciarstwo alpejskie (zjazd mężczyzn)

5.30 narciarstwo akrobatyczne (mully mężczyźni i kobiety)

6.00 biathlon (20 km mężczyźni)

7.00 saneczkarstwo (jedynki kobiet)

8.00 lyżwiarstwo szybkie (3000 m kobiet)

W tym dniu odbędą się eliminacje: curling kobiet i mężczyzn, hokej kobiet (Szwecja - Kanada, Japonia - Chiny, USA - Finlandia).

Piłka ręczna

Pierwsze miejsce po raz pierwszy

Po raz pierwszy w 25-letniej historii międzynarodowego turnieju piłkarek ręcznych w Chebie, jego triumfatorkami zostały Polki. W finale polski zespół pokonał drużynę gospodarzy 27:23 (12:9) był to niezwykle udany rewanż Polek zarówno za porażkę w początkowej fazie turnieju (wygrała Czechy 27:24), jak i za ubiegłoroczną przegraną finałową.

Trzecie miejsce w turnieju o Tarce miasta Cheb zajęły Niemcy. Ich zespół pokonał Chorwację 30:26 (13:16). Na piątym miejscu została sklasyfikowana Holandia, po zwycięstwie nad Słowacją 24:22 (12:13).

W ostatnich spotkaniach grupowych Polska po zwycięstwie nad Niemcami 26:24 (14:9) zajęła pierwsze miejsce w grupie (4 pkt). Tyle samo punktów zdobyły i Niemcy. W innej grupie triumfowały Czechy (5 pkt), które zremisowały z Holandią 21:21 (8:8). Na drugim miejscu były Chorwatki.

Zwycięstwa w Mińsku

Sposobiąca się do meczów eliminacyjnych do mistrzostw Europy z Norwegkami reprezentacja Litwy w piłce ręcznej kobiet rozegrała w Mińsku dwa mecze kontrolne z reprezentacją Białorusi. W obu spotkaniach wygrały litewskie handbolistki - pierwszy mecz 31:26 (14:14), a drugi 31:25 (13:9).

Dziś nasza drużyna udaje się do Norwegii, gdzie we czwartek w Trondheim zmierzy się z reprezentacją tego kraju. Spotkanie rewanżowe odbędzie się w niedzielę w wileńskim Pałacu Sportu.

Lekkoatletyka

Rekordy, rekordy...

21-letni Kenijczyk Daniel Komen ustanowił podczas lekkoatletycznego mitingu w Budapeszcie halowy rekord świata w biegu na 3000 m, pokonując ten dystans w czasie 7:24,90. Poprzedni rekord należał do słynnego Haile Gebrselassiego i był równy 7:26,14.

Na dwa tygodnie przed swoimi 20 urodzinami Islandka Vala Flosadottir, reprezentująca klubowe barwy warszawskiej Skry, ustanowiła w niemieckiej miejscowości Bielefeld halowy rekord świata w skoku o tyczce wynikiem 4,42. Halowa mistrzyni Europy z 1996 roku, której trenerem jest polski skoczeniowiec Stanisław Szczyrba, odebra-

ła po dwóch dniach rekord świata 23-letniej Czeszce Danieli Bartovej.

Podczas mitingu w Spale Krystyna Danilczyk ustanowiła halowy rekord Polski w pchnięciu kulą wynikiem 19,03. Poprzedni halowy rekord Polki, wynoszący 18,65 m, należał do Ludwiki Chewinięskiej i był ustanowiony w Warszawie przed... 22 laty.

M. PIASECKI

Piłka nożna

Kalendarz grupy 9

Już 4 czerwca br. mają się rozpocząć eliminacje piłkarskich mistrzostw Europy-2000 w grupie 9. Jako pierwszy do eliminacji przystąpią reprezentacje Estonii i Wysp Owczych. Kalendarz spotkań w tej grupie został sporządzony w piątek w Pradze, a debata zainteresowanych stron nad ustaleniem kolejności gier trwała pięć godzin.

W grupie 9 występują reprezentacje Szkocji, Czech, Litwy, Bośni-Hercegowiny, Wysp Owczych i Estonii.

Oto kalendarz rozgrywek eliminacyjnych ME-2000, grupa 9:

1998 r.:

4.06.: Estonia - Wyspy Owcze

5.09.: Bośnia-Hercegowina - Estonia, Wyspy Owcze - Czechy, Litwa - Szkocja

10.10.: Bośnia-Hercegowina - Czechy, Litwa - Wyspy Owcze, Szkocja - Estonia

14.10.: Litwa - Bośnia-Hercegowina, Szkocja - Wyspy Owcze, Czechy - Estonia

1999 r.:

27.03.: Czechy - Litwa, Szkocja - Bośnia-Hercegowina

31.03.: Litwa - Estonia, Bośnia-Hercegowina - Wyspy Owcze, Szkocja - Czechy

5.06.: Bośnia-Hercegowina - Litwa, Estonia - Czechy, Wyspy Owcze - Szkocja

9.06.: Estonia - Litwa, Wyspy Owcze - Bośnia-Hercegowina, Czechy - Szkocja

4.09.: Bośnia-Hercegowina - Szkocja, Wyspy Owcze - Estonia, Litwa - Czechy

8.09.: Czechy - Bośnia-Hercegowina, Wyspy Owcze - Litwa, Estonia - Szkocja

9.10.: Estonia - Bośnia-Hercegowina, Czechy - Wyspy Owcze, Szkocja - Litwa.

Towarzysko

* W towarzyskim międzypaństwowym meczu piłkarskim rozegranym w Asuncion finaliści mistrzostw świata reprezentanci Paragwaju pokonali reprezentację Polski 4:0 (2:0).

* Australia przegrała z Chile 0:1 w rozegranym w Melbourne towarzyskim meczu piłkarskim.

Gold Cup CONCACAF

Stany Zjednoczone awansowały do półfinału piłkarskiego turnieju Gold Cup CONCACAF. Amerykanie w ostatnim meczu grupy 3 pokonali 2:1 (1:0) Kostarykę i zostali zwycięzcami tej grupy. Jako drugi zespół, który weszło do półfinału, jest Meksyk, który zwyciężył w 2 grupie 2:0 Honduras i zmierzy się ze zwycięzcą grupy 1.

Jamajka pokonała 3:2 (1:1) Gwatemalę w meczu grupy 1.

Turniej na Cyprze

W turnieju piłkarskich reprezentacji sześciu krajów na Cyprze doszło do sporej niespodzianki - jedynastka gospodarzy pokonała finalistów mistrzostw świata Norwegów 2:0 i awansowała do finału z grupy A. Z grupy B zakwalifikowała się do finału Słowenia. Słowacja pokonała Islandię 2:1. Inf. wł.

Kolumie przygotował Mieczysław RADZIWIŁOWICZ



Koszykówka

W Łotwie - porażki

W turnieju o Puchar Bałtyku dwa zespoły Litwy gościły w Łotwie i poniosły trzy porażki w czterech spotkaniach. Koszykarze ASK Broceni Ryga najpierw pokonali zespół kowieński Atletasa 84:76 (40:30), a następnie plungiański Olimpas 106:80 (60:38). Żepół Ventspils z Olimpasem wygrał 104:94 (50:39), a kowieńczykom ustąpił 77:99 (37:53).

Kowieński Žalgiris pewnie pokonał stołeczną drużynę Sakalai 96:73 (45:35). W tym spotkaniu wlaninie prowadzili równorzędna walkę tylko do przerwy. W drugiej połowie kowieńczyki przyspieszyli grę i wyszli na 20-punktowe prowadzenie, które i utrzymali. To spotkanie dla Žalgrisa było ostatnim sprawdzianem przed dzisiejszym meczem o Puchar Europy z tureckim zespołem Tofas Bursa.

Oto tabela rozgrywek Pucharu Bałtyku (klub, zwycięzca, porażki):

1. Žalgiris	4	1
2. ASK Broceni	4	1
3. Atletas	3	2
4. Ventspils	2	3
5. Sakalai	2	3
6. Olimpas	0	5

Mieć sław RADZIWIŁOWICZ

Wschód - Zachód

Reprezentacja Wschodu pokonała drużynę Zachodu 135:114 w meczu All Stars ligi NBA, który rozegrany został w hali Madison Square Garden w Nowym Jorku. Najwięcej punktów zdobyli: dla Wschodu - Michael Jordan 23, Glen Rice 16, Grant Hill 15; dla Zachodu - Kobe Bryant 18, David Robinson 15.

Za najbardziej wartościowego

graacza 48 meczu All Stars NBA uznano najlepszego koszykarza ostatniej dekady, Michaela Jordana z Chicago Bulls. „Air” Jordan, lider reprezentacji Wschodniej Konferencji, już po raz trzeci w karierze został wyróżniony tym tytułem (poprzednio w 1988 i 1996 roku). Zagrał wspaniale, choć jego występ w Nowym Jorku stał do końca pod znakiem zapytania. Sławny koszykarz kilka dni temu przebiegł się, miał gorączkę, ale zdołał się wykurować. Był najsukcesywniejszym graczem Wschodu (23 pkt), choć większość meczu spędził na ławce rezerwowych. Zakończył swój popis w Madison Square Garden rzutami osobistymi (na półtorę minuty przed końcem meczu), wykonywanymi... z zamkniętymi oczami, ale nie udało mu się w ten niekonwencjonalny sposób zdobyć punktów.

Komisarz NBA David Stern, wręczając nagrodę Jordanowi, nazwał go „All-Star of All-Stars”. Dużo braw zebrał też 19-letni Kobe Bryant (Los Angeles Lakers), najlepszy koszykarz Zachodu. Bryant przeszedł do historii jako najmłodszy zawodnik, który miał zaszczyt zagrać w All-Star Game. I to zagrać tak wspaniale. Komentarz nazywał 48 Mecz Gwiazd pojedynkiem Jordan - Bryant.

Po 48 meczu All Stars NBA Wschód prowadzi z Zachodem 31:17.

Wynik 48 All-Star Game (w kolonach kwarty i wynik końcowy):

Konferencja Wschodnia 33 34 34 135

Konferencja Zachodnia 25 33 33 23 114

W spotkaniu nowojorski Gwiazd NBA Wschód pokonał Zachód 85:80. Za najbardziej wartościowego gracza tego meczu po raz pierwszy uznano nie Amerykanina, a koszykarza litewskiego grającego w

drużynie Cleveland Cavaliers Zydru-nasa Ilgauskasa. Na arenie Madison Square Garden Ilgauskas zdobył 18 pkt i wywalczył 7 pitek.

W polskiej ekstraklasie

W grupie zespołów walczących o miejsca od 1 do 8 do najciekawszej konfrontacji - zakończonej niespodziewanym rezultatem - doszło w Stargardzie, gdzie spotkały się zespoły aktualnych mistrzów Polski - PEKAESU Pruszków i wicemistrzów Komfortu Forbo Stargard.

Faworytem spotkania byli pruszkowianie, którzy wygrali w lidze, do tej pory, 28 z 31 meczów i liderują stawce 8 zespołów walczących w silniejszej grupie. Mecz był zaciętym widowiskiem, ale przewagę - nieoczekiwanie - z minuty na minutę uzyskiwali gospodarze dzięki dobrej grze tandemu Amerykanów Jeffreya Sterna i Kevlina Upshawa. Natomiast w szeregach Pekaesa mniej widoczny był Tyrice Walker, więc obowiązek zdobywania punktów spoczywał przede wszystkim w rękach drugiego czarnoskórego gracza mistrzów Polski LaBradforda Smitha i Piotra Szymbalskiego. W emocyjną grę końcówkę szalę zwycięstwa na stronę Komfortu, rzutem „rozpaczy” oddanym w ostatnich sekundach meczu za linii 6,25 m, przechylił Robert Morkowski - 92:89 (52:43).

Nie wzbudził natomiast emocji mecz rozegrany awansem (w sobotę) we Wrocławiu, w którym Zepster Śląsk podejmował Pogon Rudę Śląską. Rudzianie, podopieczni byłego szkoleniowca wrocławskiego zespołu Arkadiusza Koneckiego byli tym dla graczy Zeptera i porażka różniła 23 pkt mówi sama za siebie. Śląsk wygrał 86:63 (45:39).

W pozostałych dwóch spotkaniach w tej grupie gospodarze mu-



Fot. ELTA

Jedźiectwo

Na hipodromie w Dusetos

W ubiegłą sobotę podczas tradycyjnych wyścigów kusaków w Dusetos uczestniczyło 55 jeźdźców i 67 koni.

Wśród blisko 10-tysięcznej widowni był również nowo wybrany prezydent Valdas Adamkus.

Tradycyjne wyścigi kusaków już po raz drugi z rzędu odbywały się na lodzie jeziora Sarat, lecz na pobliskim hipodromie. A to dlatego, że lód miał zaledwie 5-20 cm grubości, tymczasem gdy wymagana jest grubość 35-40 cm.

Podstawowe wyścigi o Wielką Nagrodę Zimową, dla których wszystkich siedmiu uczestników Urząd Prezydenta przeznaczył 4500 litów, wygrał członek sekcji sportu jeździeckiego spółki hodowli drobiu „Griszkonia” w rejonie olickim, czterokrotny mistrz Litwy Algis Vilkinis ze swoim siedmiolatkiem gniadem Dziautasem - 2 min. 9,88 sek.

Najwięcej pierwszych miejsc - 4 z 10 - po raz pierwszy zdobyli jeźdźcy z Dusetos. Inf. wł.

sieli uznać wyższość zespołów przyjeźdźcych. We Włocławku zespół trenera Eugeniusza Kijewskiego przegrał wysoko 69:85 (35:47) z wiceliderującymi w tabeli koszykarzami Ericsson Bobry.

W Toruniu miejscowi akademicy nie byli w stanie sprostać koszykarzom z Sosnowca i do przerwy przegrywali już wysoko z gośćmi - różnica 28 pkt. Tej przewagi Zagłębia nie udało się zniwelować gospodarzom także w drugiej połowie meczu i ostatecznie spotkanie zakończyło się porażką Elany 72:100.

W grupie drużyn walczących o miejsca 9-15 zażdemu z zespołów przyjeźdźcych nie udało się pokonać gospodarzy. Najbardziej zdziwi porażką Polonii Przemysł - aspirującą do gry w wyższej grupie - z najsłabszą drużyną ekstraklasy Stała Stalowa Wola 87:99.

Hokej na lodzie

Porażki z Kanadą

W towarzyszkich spotkaniach hokeja na lodzie reprezentacja Polski dwukrotnie przegrała z Kanadą. W Sosnowcu Polacy przegrali 3:6 (3:3, 0:1, 0:2), zaś w Opolu 1:3 (0:2, 0:0, 1:1). Inf. wł.

WTOREK

10 LUTEGO

LTV

7.00 - Dzień dobry, 8.35 - S. „Ullica Gwieździsta”, 9.00 - Zdrowie, 9.30 - W świecie koszykówki, 10.00, 11.00 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie, 11.30 - Dla całej rodziny, 12.45 - Świąteczne myśli, 13.10 - Program publ. 13.45 - 01, 02, 03, 14.05 - Telegra, 16.00 - Wiadomości, 16.05 - Dla domu, 16.30 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie, 17.00 - Film anim. 17.20 - Rozmowy wileńskie, 17.50 - Dziennik (ros.), 18.00 - Dla dzieci, 18.30 - Wiadomości, 18.55 - Szanujmy słowo, 19.00 - S. „Pani na Karaibach”, 19.50 - 9 rzemiosł, 20.20 - „Dainu dainelle”, 20.30 - Panorama, 21.00 - Studio sportowe, 21.10 - Loteria, 21.15 - Znaki, 21.50 - S. „Stradivari”, 23.15 - Wideo-wela „Artysta”, 23.30 - Dziennik wieczorny, 23.40 - Mistrzostwa Litwy w tańcu.

LNK

7.15 - Teleshop, 7.30 - Poranne kolo, 9.00 - S. „Bez domu jest źle”, 9.35 - S. „Słoneczne wybrzeże”, 10.20 - S. „Człowiek-pajak”, 10.45 - Teleshop, 11.15 - Z Hollywoodu, 11.45 - Od... do, 12.40 - Na jednym końcu..., 13.10 - Cztery kłosa, 13.35 - Salon białego kota, 14.20 - Sprawy 98, 15.15 - Teleshop, 15.30 - S. „Odwet”, 16.20 - S. „Skrzydła marzeń”, 17.05 - S. „Słoneczne wybrzeże”, 17.50 - S. „Bez domu jest źle”, 18.20 - S. „Zar miodosi”, 19.05 - S. „Wielkie grzechy małego miasteczka”, 20.00 - Wiadomości, 20.30 - S. „Nash Bridges”, 21.20 - TV „Lietuvos rytas”, 22.15 - Wiadomości, 22.30 - S. „Zwariowana para”, 22.55 - S. „Fall Guy”, 23.45 -

Czerwona linia, 0.35 - To ci rodzinka, 1.10 - Humor, 1.40 - Smaczego.

BAŁTYCKA TV

8.30-16.00 - BBC, 16.05 - Program muz. 17.00 - S. „Tak świat się kreści”, 17.50 - Walka słów, 18.35 - Humor, 19.00 - Telegra, 19.05 - S. „Dallas”, 19.55 - Wiadomości, 20.00 - Program publ. 20.30 - NBA JAM, 20.55 - Telegra, 21.00 - S. „Kierunek Południe”, 21.50 - Film fab. „Karambol”, 23.45 - Humor, 0.10-8.30 - Deutsche Welle.

TV3

8.30 - Teleshop, 8.45 - S. „Santa Barbara”, 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”, 10.00 - S. „Mari Mar”, 10.25 - Kulinarne show, 10.50 - Akcenty, 15.05 - Teleshop, 15.20 - Komputerowe cuda, 15.45 - Komedia „Pena chata”, 16.10 - Film fab. „Kosmos: 1999”, 16.55 - Zapęwiamy 17.20 - Wszysko, 17.45 - S. „Beethoven”, 18.10 - S. „Santa Barbara”, 19.00 - Wiadomości, 19.15 - Koszykówka, Tofas Bursa (Turcja) - Žalgiris (Kowno) 20.55 - Tego jeszcze nie było, 21.00 - S. „Straznik Texasu”, 22.00 - Desyptyw „Prawo i porządek”, 22.50 - Sport, 23.00 - Wiadomości, 23.05 - S. Sabaliuskas rozmawia, 23.30 - S. „Strefa zmiroku”.

WILEŃSKA TV

7.55 - Z Wilna, 8.10 - Show I. Demidowa, 9.10 - Film anim. dla dzieci, 9.40 - Niespodzianki św. Walentego, 9.50 - Telefon, 23:55-60 10.35 - Towary i usługi, 10.45 - Apteka, 11.00 - Z Moskwy, 11.10 - Film fab. 12.55 - Znak jaskółki, 13.15 - Dziękuję za zakup, 13.45 - Apteka, 14.00 - Z Moskwy, 14.10 - Film fab. „Awantura”, 17.50 - S. „Mamusie”, 18.25 - Ci, którzy, 19.00 - Wiadomości, Dżis

w miasteczku, 19.15 - Gwiazdy sportu, 19.30 - Stoica, 19.50 - Niespodzianki św. Walentego, 20.00 - Z Moskwy, 20.30 - Zaxod, 21.25 - Film fab. „Bez miłości nie ma miłości”, 23.10 - Towary i usługi, 23.20 - Z Wilna, 23.35 - Kanał muzyczny, 0.25 - Znak jaskółki, 0.45 - Nocny kanał muzyczny.

VILSAT

8.00 - Film fab. „Antonella”, 9.00 - Dla dzieci, 9.30 - Klajpedzka TV, 10.00 - Nowości muzyczne, 10.30 - Kaledoskop zniek, 10.45 - Puls Wilna, 10.50 - Film fab. „Odwieczny zew”, 12.00 - Kaledoskop zniek, 17.00 - S. „Odwieczny zew”, 18.30 - Nowości muzyczne, 19.00 - Vilsat cappuccino, 19.55 - Warto odwiedzić, 20.00 - Moje Wilno, 20.30 - Kaledoskop zniek, 20.40 - Dla dzieci, 21.00 - Puls Wilna, 21.15 - Wiadomości (pol.), 21.20 - Warto odwiedzić, 21.25 - Oferta pracy, 21.30 - Przetrawienie, 22.05 - Film fab. „Antonella”, 23.05 - Kaledoskop zniek, 23.15 - Nowości muzyczne, 23.45 - Puls Wilna, 24.00 - Wiadomości (pol.).

I KANAL ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 24.00 - Wiadomości, 8.15 - S. „Fatalny spadek”, 9.00 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie, 10.45 - Biblioteka domowa, 11.15 - Razem, 14.20 - S. „Różowa pantera”, 14.55 - Dobra okazja, 15.40 - S. „Nowe przygody Robin Hooda”, 16.10 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie, 17.20 - S. „Fatalny spadek”, 18.05 - Godzina szczytu, 18.30 - Zgadnij melodię, 19.00 - Temat, 19.45 - Dobranoc, dzieci, 20.00 - Czas, 20.40 - Film fab. 22.40 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie.

ROSYJSKA TV

6.30, 16.00, 19.00, 22.30 -

Wiadomości, 7.00 - Oddział dyżurny, 7.10 - Towary pocztą, 7.15 - Świat zdrowia, 7.20 - Uwagi, 7.25 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie, 13.30 - Bajka muzyczna „Jesienne twory”, 14.50 - Dom twój, „Le Monti”, 15.00 - Grafoman, 15.10 - Pieniądz, 15.30 - S. „Mały wczęgar”, 16.30 - Miłość od pierwszego wejrzenia, 17.00 - Pewna historia, 17.15 - Film fab. „Ziemia Sannikowa”, 19.30 - Drobności, 19.45 - Kuriery olimpijski, 20.25 - S. „Hrabina de Monsoro”, 23.35 - S. „Psi świat”, 22.05 - Zimowe Igrzyska Olimpijskie.

TV POLONIA

8.00 - Gimnastyka, 8.10 - „Kocie opowieści” - serial animowany dla dzieci, 8.35 - „Tajemnic Wiklinowej Zatokii” - serial animowany dla dzieci, 9.00 - Kto jest kim w Polsce, 9.10 - Sportowy tydzień, 9.30 - Wiadomości, 9.45 - Teledyski na życzenie, 9.55 - Prognoza pogody, 10.00 - Muzyczne koło - program dla dzieci, 10.30 - „Klan” - serial prod. polskiej, 10.55 - „Syn szewca” - serial prod. francuskiej, 11.50 - Dziennik telewizyjny - program Jacka Fedorowicza, 12.00 - „Fryzjer, artysta, kolekcjoner” - reportaż, 12.20 - Koncert na ligawki i baszany - reportaż, 12.30 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej, 13.00 - „Mój drugi ożenek” - film fab. prod. polskiej, 14.10 - Mała rzecz, a cieszy, 14.30 - Wiadomości, 14.40 - „Stan nieważkości” - film dok., 14.50 - Tak jak w kinie, 16.00 - Panorama, 16.20 - Omówienie programu dnia, 16.30 - Gościnnie - magazyn kultury ludowej, 17.00 - Teledyski na życzenie, 17.10 - Zaproszenie - program krajoznawczy, 17.30 - „Klan” - serial prod. polskiej, 18.00 -

Telexpress, 18.15 - „Janka” - serial dla młodych widzów, 18.45 - Polska piosenka, 19.15 - „Dwoje bliższych, obcych ludzi” - dramat prod. polskiej (1974), 20.15 - Dobranoc, 21.30 - Wiadomości, 20.55 - Prognoza pogody, 21.00 - „Daleko od szosy” - serial obyczajowy prod. polskiej (1976), 22.30 - Program rozrywkowy, 23.00 - „Opatrność” - reportaż, 23.30 - Panorama, 0.05 - Teatr TV: Jacques Deval - „Kobieta twojej młodości” (spektakl z 1996 r.), 1.00 - „Dom wielki jak zamek” - film dok., 1.30 - Antonio Vivaldi - „Cztery pory roku”, 1.45 - Powitanie widzów amerykańskich, 1.50 - „Opowiadania Muminków” - film animowany dla dzieci, 2.00 - Wiadomości, Sport, Prognoza pogody, 2.30 - „Dwoje bliższych, obcych ludzi” - dramat prod. polskiej (1974), 3.30 - Panorama, 4.05 - „Daleko od szosy” - serial obyczajowy prod. polskiej, 5.35 - Program rozrywkowy, 6.05 - „Opatrność” - reportaż, 6.35 - „Klan” - serial prod. polskiej, 7.00 - W centrum uwagi, 7.20 - Teledyski na życzenie, 7.30 - Polska piosenka.

POLSAT

8.45, 0.20 - Polityczne grafity, 8.55 - Poranne informacje, 9.00 - „Batman” - serial, 9.30 - „Zar tropików” - serial, 10.30 - „Zar tropików” - serial, 11.30 - „Drużyna „A” - serial, 12.30 - „Nowe przygody Robin Hooda”, 13.30 - Idź na całość - show, 14.30 - Oscar - magazyn filmowy, 15.00 - Dyzymy satyrki kraju, 15.30 - Jednoręki bandyta, 16.00 - „Gdzie się podziała Carmen Sandiego?” - serial, 16.30 - Malolata, 17.00, 19.45, 24.00 - Informacje, 17.15 - Kalamury, 17.45 -

ARDENA
Produkcja żaluzji
Spręż oświetleniowy
Tel. 63-37-02, fax 26-10-36
Wytenio 20, Wilno

„Nieustraszoney” - serial, 18.45 - „Świat według Bundeck” - serial, 19.15 - „Roskame” - serial, 20.10 - „Zar tropików” - serial, 21.00 - „Nocny patrol” - serial prod. USA, 22.00 - „Ostry dyżur” - serial, 22.55 - „Gwieździsta eskadra” - serial prod. USA, 23.55 - Wyniki LOTTO, 0.30 - Telewizyjne Biuro Śledcze, 0.55 - Motowiadomości, 1.30 - Na topie.

RTL 7

8.00 - RTL 7 zaprasza, 8.35 - Siódemka dzieciakom, 9.20 - Echo Point - serial, 9.45 - „Sunset Beach” - serial, 10.30 - „Zolnierzyki” - film przygodowy prod. USA, 12.35 - „Czy boisz się ciemności?” - serial dla młodzieży, 13.00 - „Polijanci z Miami” - serial, 13.50 - Teleshopping, 14.50 - Muzyka w RTL, 7, 15.05 - Ukryta kamera, 15.35 - „Prawo i bezprawie” - serial, 16.25 - Siódemka dzieciakom, 17.25 - „Nieustraszeni” - serial, 18.15 - „Echo Point” - serial, 18.35 - „Czy boisz się ciemności?” - serial dla młodzieży, 19.00 - „Sunset Beach” - serial, 19.50 - 7 minut wydarzenia, 20.00 - „Lubozby Robina” - serial, 21.00 - „Na Zachodzie bez zmian” - dramat wojenny prod. USA, 23.10, 1.00 - 7 minut wydarzenia, 23.20 - „Nieustraszeni” - serial, 0.10 - „Polijanci z Miami” - serial.

KURIER WILEŃSKI
BIULENIENIE NEZALEŻNY

- codzienne wydanie
- codzienne wydanie
razem z tygodnikiem
„Przyjaciółka”
- sobotnie wydanie
„Kurier” zawsze
masz na co dzień
„Przyjaciółkę” -
w każdą środę



**SZANOWNY,
DROGI CZYTELNIKU**

Do 18 lutego trwa prenumerata „KW”
na marzec i następne miesiące 1998 roku

**Koszty prenumeraty
dla Czytelników „KW” na Litwie:**

	1 mies.	3 mies.	4 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	18 Lt	54 Lt	72 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	15 Lt	45 Lt	60 Lt
w księgarni S.K.	14 Lt	42 Lt	56 Lt
w redakcji	13 Lt	39 Lt	52 Lt

„KW” i „Przyjaciółka”

	1 mies.	3 mies.	4 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	26 Lt	78 Lt	104 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	23 Lt	69 Lt	92 Lt
w księgarni S.K.	22 Lt	66 Lt	88 Lt
w redakcji	21 Lt	63 Lt	84 Lt

„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)

	1 mies.	3 mies.	4 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,9 Lt	11,7 Lt	15,6 Lt

„Kurier Wileński” oraz „KW” i „Przyjaciółkę” można zapre-
numerować na każdej poczcie.

Indeks „Kuriera Wileńskiego” - 0044 (codzienne wydanie)
Indeks „Kuriera” i „Przyjaciółki” - 0155
Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)

**„Kurier Wileński” w każdym
polskim domu na Litwie!**

Klejnoty i kwiaty

WODNIK - (21.1-20.II) to: beryl, diament i szafir, a kwiaty - maki i gerber-
ry.
RYBY - (21.II-20.III) to: chryzolit, szmaragd i topaz, a kwiaty - mietczyki
i stokrotki.
BARAN - (21.III-20.IV) to: ametyst, granat i rubin, a kwiaty - róże i azalie.
BYK - (21.IV-21.V) to: agat, jaspis i opal, a kwiaty - piwonie i goździki.
BLIŹNIĘTA - (22.V-21.VI) to: diament, opal i szafir, a kwiaty - bzy i
narzecz.
RAK - (22.VI-22.VII) to: perła, szmaragd i topaz, a kwiaty - tulipany i
cyklameny.
LEW - (23.VII-22.VIII) to: ametyst, diament, granat, a kwiaty - niezapomi-
nanki i nagietki.
PANNA - (23.VIII-22.IX) to: agat, onyks, szmaragd, a kwiaty - fiołki i
chryzantemy.
WAGA - (23.IX-23.X) to: akwamaryna, beryl i szafir, a kwiaty - astry i
pachnący groszek.
SKORPION - (24.X-22.XI) to: chryzolit, topaz i szmaragd, a kwiaty dalie
i bratki.
STRZELEC - (23.XI-21.XII) to: ametyst, granat i rubin, a kwiaty hiacynty
i róże.
KOZIOROŻEC - (22.XII-20.I) to: agat, bursztyn i onyks, a kwiaty nar-
sturcje i lilie.

Dobrała G.B.

**Firma handlu hurtowo-
detalicznego, na stałe
zatrudni czterech pers-
pektywnych pracowników.
Pożądany wiek kandydatów-do 35lat. Wynag-
rodzenie powyżej 700 Lt.
Zapisy telefoniczne na
konkurs w Wilnie
63 46 01 (Zam.76)**

**Krytyczne dni
i godziny
w lutym**

10, wtorek (14.00-16.00)
16, poniedziałek (6.00-8.00)
22, niedziela (19.00-21.00)
26, czwartek (15.00-17.00)
27, piątek (5.00-7.00).



Litewska Służba Hydrometeorolo-
giczna przewiduje na 10 lutego za-
chmurzenie, krótkotrwałe opady desz-
czu. Wiatr zachodni, południowo-za-
chodni, 7-12 m/sek. Temperatura 3-5
stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni
lokalne opady, przeważnie deszczu,
temperatura w nocy od -1 do +4 stop-
ni, w dzień 1-6 stopni ciepła.

KALENDARIUM

* Wtorek (10.II) jest 41 dniem
1998 r. Do końca roku pozostało 324
dni.
* Znak Zodiaku - Wodnik.
* Imieniny: Agatona, Elwiry, Jac-
ka, Scholastyki.
* Wschód Słońca - 7.52, zachód -
17.15. Długość dnia 9 godz. 23 min.
* Księżyc. Przed pełnią - od 4
lutego.

EKRANY

SKALVIJA, I sala - 10.II - „Za-
pomnij o mnie” o 18.30. 11.II -
„Wiek możliwości” o 18.30. 10-12.II -
„Siedem lat w Tybecie” o 11.10,
13.35, 16, 20.15. II sala - 10-12.II -
„Światło dnia” o 11.20, 13.30,
15.45, 18, 20.15.

LIETUVA - „Bean” - 10-12.II o
12, 14, 16, 20, 22; 13, 15-19.II - o 12,
16, 22; 14.II - o 14, 16, 10.II - „Wiek
możliwości” o 18. „Wszystcy mó-
wią, że Kocham siebie”: 11.12.II - o
18; 14.II - o 12, 18.30.

VILNIUS - „Obcy: zmartwych-
wstanie”: 10-11, 13-15.II o 11.45,
13.45, 15.50, 18, 20.10; 12.II o 11.45,
13.45, 15.50, 18, 12.II - „Titanic” o
20.10.

HELIOS, I sala - 10-12.II - „Wy-
buch” o 13.20, 15, 16.40, 18.20, 20. II
sala - 10-12.II - „Sam w domu” o
13, 15, 20, 17.30, 19.40.

PERGALĖ - 10-12.II - „Naszyn-
nik z wilczych zębów” o 13.
„Krzyk” o 15, 17, 19. 13-15.II -
„Kłaczuchu, kłaczuchu” o 13,
15, 17, 19.

WIDEOSALA „OZO” - 10.II -
„Błękitny aksamit” o 18.30. 11.II -
„Szalona miłość” o 18.30. 12.II -
„Andriej Rublow” o 18.30. 13.II -
„Amadeusz” o 18.30. 14.II - „Ope-
tana” o 16. „Salo, czyli 120 dni So-
domy” o 18. 15.II - „Narcyzona
diabla” o 16. „Dziecko Rosemary”
o 18.

Sprowadzając samochód WAZ
„21033” 1981 r.
Tel. 531-265.

(Zam. D-68)

Serdecznie zapraszamy absolwentów Szkoły Śr
im. Wł. Syrokomli na tradycyjną studniówkę,
która odbędzie się 13 lutego o godz. 18.
Organizatorzy.

**Maturzyści Butrymańskiej Szkoły
Średniej**

serdecznie zapraszają wszystkich absolwentów
na uroczystość studniówki, która się
odbędzie 14 lutego o godz. 20.00 w szkole.
Obecność mile widziana.

(Zam. 92)

Z okazji 150 rocznicy prapremiery opery
„Halka” Stanisława Moniuszki w Wilnie
i 140 rocznicy wystawienia jej w Warszawie
wystąpi na Litwie z koncertami

**Orkiestra Koncertowa
Wojska Polskiego im. St. Moniuszki
z Warszawy**

12 lutego o godz. 19.00 - w Kownie;
13 lutego o godz. 15.00 - w Wilnie - kościół św. Jana;
14 lutego o godz. 18.00 - w Wilnie - Filharmonia Narodowa;
15 lutego o godz. 10.00 - Turgiele - kościół;
15 lutego o godz. 14.00 - Soleczniki - DK.

Organizatorzy i sponsorzy koncertu:
Ministerstwo Kultury Republiki Litewskiej
Instytut Polski w Wilnie

Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. St. Moniuszki
Gazeta „Kurier Wileński”
Uniwersytet Wileński
Radio „Znad Wilii”
Otwarta Dobroczytna Fundacja Oświaty,
Kultura i Sport w „Wileńszczyzna”

Miękkie meble Po cenach producenta
Bezpłatna dostawa

Wybór tapicerii
A. Rotundo g. 4, Vilnius Panevėžys, tel. 46 85 26
Utena, tel. 5 20 16
tel. 22 36 68 Marijampole, tel. 5 43 98
Kaunas, tel. 70 95 10 Alytus, tel. 2 20 31
Šiauliai, tel. 43 59 19 Tauragė, tel. 5 17 92
Klaipėda, tel. 29 31 80 Visaginas, tel. 7 24 26 (Zam.1266)

Poszukuję pracy...

Mężczyzna, 35 lat, poszukuje
dowolnej pracy.
Tel. 73-63-03.

Czesław
Indywidualny program
pielęgnacji cery

Wyroby firmy „Mary Kay” do-
stosowują do każdego typu urody,
udzielam konsultacji na ten temat.
Uprzejmie zapraszam do wyprobo-
wania kosmetyków bezpłatnie.
Konsultant Grażyna
Tel. 67-52-75. (Zam. 90)

Firma „Misuva” niedrogo
sprzedaje suchą sosnową szalów-
kę, DSP (18 mm), świeży cement
w workach, ruberoid.
Vilnius, tel. 42-46-31, 41-96-94.
(Zam. 84)

**MIĘDZYNARODOWE
CENTRUM
„INFOMAGIJA”**

Uczy języków: angielskiego, nie-
mieckiego, francuskiego, włoskiego,
hispańskiego i litewskiego.

Abiturientów przygotowujemy do
egzaminu wstępnego do języka angiel-
skiego.

Biurowy tłumacz

Nasz adres:
Pamenkalnio 11-301,
tel. 62-46-97
8-287-29045

Firma „Degrys” pilnie zatrud-
ni wykwalifikowane krawcowe.
Tel. 42-16-97. (Zam. 85)

KURIER WILEŃSKI
BIULENIENIE NEZALEŻNY

Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier_w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79-49.

DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomicznych, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołeczniczy — 51-491, świę-
ciański — 54-843.

Ogłoszenia i reklamy do „Kuriera Wileńskiego” przyjmujemy się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./fax 42-69-63, tel. 42-78-63,
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie
czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z
opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Danuta
DANOWSKA